Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 112.234

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 75 (5174) Czwartek, 28. III. 1968 r. Cena 50 gr

Polskie statki dla Libii

KAIR (PAP) W tych dniach odbyło się w porcie Trypolis uroczyste przekazanie pierwszych jednostek rybackich dostarczonych przez Centromor Ministerstwu Przemysłu Królestwa Libii.

Jesteśmy z Wami, Towarzyszu Wiesławie

Naród z partią

W dalszym ciągu w naszym województwie obserwuje się olbrzymi, spontaniczny ruch w postaci różnorodnych masówek, zebrań, dyskusji. Mieszkańcy miast i wsi, rolnicy, robotnicy i inteligenci, młodzież oraz oficerowie i żołnierze podejmują rezolucje, uchwalają teksty listów, kierowanych do instancji partyjnych bądź bezpośrednio do Towarzysza Wiesława. W podejmowanych rezolucjach i listach mieszkańcy Białostocczyzny domagają się surowego ukarania prowodyrów ekscesów studenckich, syjonistów, karierowiczów i rewizjonistów. Jednocześnie zebrani podejmują zobowiązania produkcyjne i społeczne oraz zgłaszają się do szeregów partii traktując to, jako konkretne czyny wyrażające poparcie dla I sekretarza KC PZPR, towarzysza Gomułki.

W Wytwórni Wyrobów Precyzyjnych w Czarnej Białostockiej zebrało się 300 członków ZMS oraz 400 młodych robotników i pracowników nie zrzeszonych w szeregach tej organizacji. Zebrani podjęli rezolucję potępiającą inspiratorów warszawskich zajść oraz żądającą surowego ukarania winnych. W rezolucji czytamy między innymi:

„Pragniemy zapewnić Was, Drogi Towarzyszu Wiesławie, że całkowicie solidaryzujemy się ze stanowiskiem wyrażonym przez Was w przemówieniu na spotkaniu z aktywem partyjnym Warszawy oraz zawiadamiamy, że na dzisiejszym zebraniu, 12 członków ZMS, solidaryzując się z Wami i Komitetem Centralnym PZPR, wstąpiło w poczet kandydatów partii. Uczciwa i rzetelną pracą oraz czynami produkcyjnymi pragniemy uczcić V Zjazd PZPR, a tym samym dać wyraz poparcia Waszemu stanowisku i stanowisku KC PZPR. Pragniemy przyczynić się do rozwoju i umocnienia naszej socjalistycznej Ojczyzny — Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej".

Wśród setek rezolucji podejmowanych na robotniczych masówkach, w rezolucji załogi Białostockich Zakładów Przemysłu Sklejek, czytamy m.in.:

„Niejednokrotnie dokumentowaliśmy swe poparcie dla polityki partii przez pełną realizację nieraz bardzo trudnych zadań produkcyjnych i podejmowaniem czynów społecznych. Chcemy spokojnie pracować i pomnażać dobra narodowe i nie zgadzamy się, by grupa nieodpowiedzialnych wichrzycieli bezkarnie próbowała ten spokój zakłócić. Dlatego zapewniamy, że zawsze będziemy razem z naszą partią i jej kierownictwem, że zawsze będziemy popierać jej słuszną politykę".

W dniu 26 marca br. w Podlaskiej Jednostce Wojsk Obrony Wewnętrznej odbyło się spotkanie wojskowego aktywu partyjnego i KMW

Ciąg dalszy na str. 2

Narada pierwszych sekretarzy KW PZPR

WARSZAWA (PAP) — W Komitecie Centralnym PZPR odbyła się 26 bm. pod przewodnictwem I sekretarza KC **Władysława Gomułki** narada pierwszych sekretarzy komitetów wojewódzkich partii. W naradzie udział wzięli członkowie Biura Politycznego KC — **Józef Cyrankiewicz, Edward Gierek, Zenon Kliszko i Ryszard Strzelecki**, sekretarze KC oraz kierownicy wydziałów KC.

W trakcie narady omówiono aktualne zadania organizacji i instancji partyjnych.

Ponadto **Władysław Gomułka** poinformował zebranych o przebiegu spotkania przedstawicieli partii i rządów krajów socjalistycznych, które odbyło się 23 bm. w Dreźnie.

Dla uczczenia V Zjazdu partii

Zobowiązania załóg Białostocczyzny

Podczas gdy liczne załogi realizują już zobowiązania produkcyjne i społeczne dla uczczenia V Zjazdu PZPR w wielu zakładach Białostocczyzny odbywają się jeszcze masówki, na których zapadają decyzje o przystąpieniu do czynu zjazdowego. We wszystkich deklaracjach wyrażających pełne poparcie dla partii i jej kierownictwa mówi się o przyspieszeniu realizacji bieżących zadań, wytworzeniu ponadplanowej produkcji, dalszym usprawnieniu całej działalności przedsiębiorstw.

O podjęciu zobowiązań zameldowała ostatnio załoga **Huty Szkła w Białymstoku.** Realizacja licznych postanowień przyniesie dodatkową produkcję wartości 700 tysięcy złotych oraz poprawienie gatunkowości wyrobów w II kwartale o 2 procent. Ponadto w czynie społecznym przeszkoli się młodych hutników oraz zagospoduje teren nowego zakładu.

Coraz więcej w czynie zjazdowym uczestniczy za-

Ciąg dalszy na str. 2

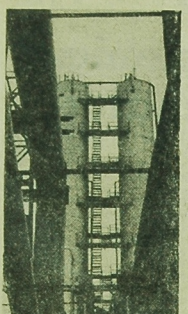

PRZED rokiem opolska organizacja ZMS objęła patronat nad budową Zakładów Koksowniczych w Zdzieszowicach, największej inwestycji tego województwa i zarazem największej w krajowym przemyśle koksowniczym. Na różnych odcinkach wykonawczych pracuje tu ponad 200 ZMS-owców, którzy są głównym motorem terminowego wykonywania zadań. Obecnie trwa drugi etap budowy, który był zaplanowany na 30 miesięcy. Po przeanalizowaniu możliwości postanowiono skrócić go o 9 miesięcy. W związku z tym ZMS-owcy ze Zdzieszowic apelują do zakładów kooperujących o przyśpieszenie dostaw urządzeń. Po zakończeniu budowy zakłady zdzieszowickie będą dostarczały 54 tysiące metrów sześciennych gazu na godzinę i około 6 tysięcy ton koksu.

NA ZDJĘCIU: fragment zakładów koksowniczych Zdzieszowice.

CAF — Okoński

Walki u wrót bazy Khe Sanh

Abrams następcą Westmorelanda?

NOWY JORK (PAP) — Patrole amerykańskiej piechoty morskiej starły się we wtorek z oddziałami partyzanckimi w odległości zaledwie 200 metrów od głównego pasa umocnień otaczającego obleżoną bazę Khe Sanh. W starciach tych zginęło co najmniej 3 żołnierzy amerykańskich, a 5 odniosło rany. Powstańcy ostrzelali pozycje przeciwnika ogniem z ręcznej broni piechoty i moździerzy. Walka toczyła się tak blisko schronów i bunkrów amerykańskich, że dowództwo USA nie mogło skierować tam lotnictwa bombardującego. Dopiero w jakiś czas (później) bombowce „B-52" dokonały nalotu na pozycje powstańcze wokół obleżonej bazy.

Tymczasem wojska amerykańskie i sajgońskie usiłują nawiązać kontakt bojowy z partyzantami działającymi w okolicach Sajgonu. Tylko w sporadycznych wypadkach dochodzi do wymiany ognia, ale mimo to powstańcom udało się w ostatnich dniach zabić 89 żołnierzy sajgońskich i 63 Amerykanów w okolicach stolicy.

Tymczasem amerykańskie samoloty odrzutowe typu „F-4" bombardowały we wtorek cele położone o 120 km na północny wschód od Hanoi. Celem ataków były także linie komunikacyjne DRW.

WASZYNTGON (PAP) — W Waszyngtonie przebywa obecnie gen. Abrams, który od 10 miesięcy jest zastępcą dowódcy sił amerykańskich w południowym Wiet-

Ciąg dalszy na str. 2

W lipcu nadzwyczajny zjazd KP USA

NOWY JORK (PAP) — Przewodniczący KP USA **Henry Winston** i sekretarz generalny **Gus Hall** wystąpili z propozycją zwołania nadzwyczajnego zjazdu KP USA w dniach od 4 do 7 lipca br.

W 100 rocznicę urodzin M. Gorkiego

WARSZAWA (PAP) — W setną rocznicę urodzin wielkiego pisarza i dramaturga Maksyma Gorkiego odbędzie się 29 bm., staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich i Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej uroczyste przedstawienie „Jegora Bułyczowa" w Teatrze Polskim w Warszawie w wykonaniu Teatru Wybrzeże z Gdańska. Przedstawienie poprzedzi słowo wstępne Stefana Treugutta.

Strajk dokerów nowojorskich

NOWY JORK (PAP) — Od 10 dni trwa strajk robotników portowych Nowego Jorku. Straty z tego tytułu szacowane są na 13 mln dolarów, przede wszystkim wskutek niemożności wyładowania przeszło 100 statków z ładunkiem 50 tys. ton towarów. Strajk spowodował sparaliżowanie pracy w porcie. Dokerzy protestują przeciwko odmowie zatrudnienia 750 dokerów.

Nowa katastrofa „Starfightera"

BONN (PAP) — W środę wydarzyła się nowa katastrofa ze „Starfighterem". Jest to 78 samolot tego typu stracony przez Bundeswehrę. Ministerstwo Obrony NRF podało, że w środę rano Starfighter F-104 G" runął bezpośrednio po starcie w pobliżu lotniska Bechel nad Mozelą na nie zabudowany obszar. Pilot katapultował się i nie odniósł obrażeń.

W spółdzielni „Nowa skiba" w pobliżu Mohacza (południowe Węgry) powstało całe miasteczko plastykowych „szklarni", pod którymi rosną nowalijki.

CAF — MTI

Izrael przygotowuje się do nowej agresji?

KAIR (PAP) — Agencja Tanjug pisze, że z Ammanu nadchodzą doniesienia informujące o ponownej koncentracji oddziałów izraelskich na jordańsko-izraelskiej linii przerwania ognia. Wedle tych doniesień, siły izraelskie prowadzą koncentrację na południe od Jeziora Galilejskiego. Obserwatorzy — pisze Tanjug — nie wykluczają, że mogą to być przygotowania do nowej agresji przeciwko Jordanii. Częściowym potwierdzeniem tych przewidywań są rozlegające się w Jerozolimie głosy, które, ignorując całkowicie niedzielną rezolucję Rady Bezpieczeństwa, domagają się dalszych akcji skierowanych przeciwko arabskiemu ruchowi oporu.

Cytowana agencja w innej depeszy donosi z Ammanu, że w rozmowie z dziennikarzami król Husajn oświadczył, iż nie jest i nie może być przeciwny działalności partyzantów arabskich na obszarach okupowanych, bowiem nie może występować przeciwko ludziom, „którzy utracili wszystko i którzy zostali wygnani ze swych domów". Tym samym król potwierdził, że nie ma zamiaru brać pod uwagę absurdalnych żądań izraelskiego agresora, by Jordania wzięła na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo sił okupanta na zagarniętych przez niego obszarach.

W sobotę wybory prezydenta CSRS

PRAGA (PAP) — Agencja OTK informuje, że sesja Zgromadzenia Narodowego CSRS, która wybierze prezydenta Czechosłowacji została zwołana na 30 marca br.

Pożar w hotelu

NOWY JORK (PAP) — W mieście Omaha (Nebraska) spłonął trzypiętrowy hotel położony naprzeciwko budynku miejscowej straży pożarnej. W chwili wybuchu pożaru w hotelu znajdowało się około 30 osób. 3 osób zginęło.

Zbombardowana przez lotnictwo izraelskie wioska Karame leżąca w pobliżu obozu dla uchodźców jordańskich. Jak wiadomo 21 bm. nastąpił atak Izraela na tereny Jordanii.

CAF — Photofax

Pogłębienie kryzysu rządowego w Panamie

MEKSYK (PAP) — Jak donoszą z Panamy, tamtejsza gwardia narodowa nie dopuściła we wtorek do nadzwyczajnego posiedzenia zgromadzenia narodowego. Posiadająca większość w zgromadzeniu opozycja pozbawiła, jak wiadomo, aktualnego prezydenta Marco Robiesa stanowiska głowy państwa, zaprzysięgając na jego miejsce własnego przedstawiciela pierwszego wiceprezydenta Maxa Delvalle.

Prezydent Robles, który nie uznał decyzji większości parlamentarnej polecił gwardii narodowej, aby nie dopuściła do zebrania się deputowanych opozycyjnych na nadzwyczajne posiedzenie. Zgodnie z tym poleceniem gwardia narodowa użyła gazów łzawiących, aby nie wpuścić posłów do gmachu parlamentu oraz aby rozpędzić tłum mieszkańców stolicy, popierających opozycję.

Gen. Fourquet szefem sztabu gen. armii francuskiej

PARYŻ (PAP) — Generał lotnictwa, **Michel Fourquet**, mianowany został szefem sztabu generalnego armii francuskiej na miejsce zmarłego tragicznie w wypadku samolotowym gen. **Ailiereta.** Dotychczas generał **Fourquet** zajmował stanowisko pełnomocnika ministra do spraw uzbrojenia.

Pożar na Dworcu Wileńskim

Zderzenie tramwajów

WARSZAWA (PAP) — 26 bm. na Rondzie Waszyngtona zderzyły się tramwaje linii 17 i 30. Rannych zostało 18 osób. Siedem osób, które doznały lżejszych obrażeń po opatrzeniu ambulatoryjnym udało się do domów, 11 ofiar wypadku przewieziono do szpitali. Są to mieszkańcy Warszawy. Życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo.

Na peronach Dworca Wileńskiego wybuchł pożar w wagonie osobowym, podstawionym do noclegu kursującego na trasie Warszawa — Suwałki. Mimo energicznej akcji straży pożarnej — wagon spłonął niemal doszczętnie.

Dzień Pracownika Służby Zdrowia

WARSZAWA (PAP) — Blisko 300-tysięczna rzesza pracowników służby zdrowia — lekarzy, pielęgniarek, farmaceutów, laborantów, salowych — obchodzić będzie 7 kwietnia swoje święto.

Blisko 3 miliony pacjentów ów roku w szpitalach, ok. 100 mln wizyt w przychodniach, 2,5 miliona wezwań pogotowia do ciężko chorych, tysiące operacji ratujących życie — to tylko niewielki wycinek ich codziennej pracy. To od ich wiedzy, umiejętności i poświęcenia zależy często nasze zdrowie a nierzadko i życie.

W czasie tegorocznego „Dnia" najbardziej zasłużeni udekorowani zostaną zaszczytnymi odznaczeniami i wyróżnieniami za ich trudną pracę. Centralna akademia z udziałem przedstawicieli władz partyjnych i państwowych odbędzie się w Kołobrzegu 6 kwietnia.

Prokurator żąda kary śmierci dla 2 byłych ministrów ZRA

KAIR (PAP) — Prokurator trybunału rewolucyjnego ZRA, zażądał kary śmierci dla b. ministra wojny ZRA, **Badrana**, i byłego ministra spraw wewnętrznych, **Radwana**, w związku z rolą, jaką odegrali oni w nieudanej próbie zamachu stanu w sierpniu 1967 r.

POGODA

Dziś — Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Możliwe niewielkie opady deszczu. Temp. maks. 14 stop. C., minimalna 3 stop. C. Wiatry umiarkowane południowo-zachodnie.

Jutro — bez większych zmian.

Dla uczczenia V Zjazdu PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

łóg budowlanych. Na przykład pracownicy **Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego w Suwałkach** przekażą do użytku o 3 miesiące przed terminem budynek mieszkalny w **Suwałkach**, o 5 miesięcy wcześniej piekarnię mechaniczną w **Raczkach**, również o 5 miesięcy przed terminem międzykółkową bazę maszynową w **Poddubówku** i o 3 miesiące wcześniej chlewnię dla Technikum Rolniczego w **Dowspudzie**. Ponadto załoga w Przerośli odda o 4 miesiące przed terminem wiatę w **Łojach**, o 3 miesiące — magazyn w **Przerośli**, o 2 miesiące — stodołę w **Łojach** i o 1 miesiąc wcześniej kuźnię ze stelmachownią w **Przerośli Gołdapskiej**. Tym samym tegoroczny plan finansowy załoga PBR w Suwałkach wykona z nadwyżką wartości 1,5 miliona złotych.

(rk)

Naród z partią

Ciąg dalszy ze str. 1

z dowództwem jednostki. Uczestnicy spotkania wysłuchali referatu płk dyplomowanego mgr **Tadeusza Sroczyńskiego** naświetlającego źródła i przyczyny ostatnich awanturniczych wystąpień w kraju. W dyskusji oraz rezolucji dali wyraz zdecydowanej postawie wyrażającej pełną solidarność z narodem.

Zebrany aktyw partyjny i młodzieżowy jednostki ostro potępił awanturników politycznych wywodzących się z różnych odłamów reakcji. Potępił takich ludzi jak Paweł Jasienicę, byłego zastępcę szefa zbrojnej reakcyjnej bandy, w walce z którą poległo wielu żołnierzy tej jednostki.

W rezolucji uchwalonej przez zebranych oficerów i żołnierzy czytamy m. in.

„Przyjaźń i braterstwo ze Związkiem Radzieckim zapoczątkowane zostały przez wielkich rewolucjonistów i patriotów polskich w obronie Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej. Ta przyjaźń przypieczętowana wspólnie przelaną krwią żołnierzy polskich i radzieckich w walce z faszyzmem hitlerowskim przyniosła naszemu narodowi wyzwolenie narodowe oraz społeczne, a dzisiaj jest gwarantem naszej suwerenności, gwarantem bezpieczeństwa przed zakusami imperializmu. Potępiamy więc wszelkie antysocjalistyczne, wszelkie syjonistyczne oraz inne reakcyjne siły inspirujące niektóre zdezorientowane koła młodzieży.

Stanowisko partii wyrażone w przemówieniu I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki oraz wnioski z narad czołowego aktywu partyjnego sił zbrojnych PRL są wytyczną działania dla organizacji partyjnych i młodzieżowych w naszej jednostce. Służyć będą dalszemu umocnieniu gotowości bojowej w służbie dla najdroższej nam sprawy, dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dla socjalizmu i pokoju. Będą one również wytyczną działania w przygotowaniach do obchodu 25-rocznicy Ludowego Wojska Polskiego oraz kampanii politycznej przed V Zjazdem PZPR. Akcję przedzjazdową i 25-rocznicę Ludowego Wojska Polskiego żołnierze Podlaskiej Jednostki Wojsk Obrony Wewnętrznej wykorzystają do dalszego podniesienia na wyższy poziom pracy ideowo-wychowawczej do zaktywizowania naszych instancji i organizacji partyjnych oraz KMW".

W Zarządzie Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego odbyła się narada aktywu. Zebrani uchwalili rezolucję, w której czytamy m.in.:

„Wraz ze wszystkimi ludźmi pracy domagamy się usunięcia inspiratorów ekscesów warszawskich z odpowiedzialnych stanowisk politycznych i państwowych, od wszelkiej działalności wychowawczej. Zdwoimy swój trud wychowawczy i wzmożemy wysiłki w celu uzyskiwania coraz lepszych wyników nauczania i wychowywania młodzieży. Przybliżymy młodemu pokoleniu program partii, jej rolę i znaczenia w budowie socjalistycznej Ojczyzny".

Odpisy rezolucji skierowane są ręce Władysława Gomułki, w których czytamy o solidaryzowaniu się z polityką partii nadesłano również z Zarządu Wojewódzkiego TPP-R, z Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Białymstoku, z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego w Białymstoku i wielu innych zakładów pracy.

W rezolucji podjętej na zebraniu aktywu partyjnego **Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego** czytamy m.in.: „Wyrażając swą jednomyślność w poparciu kierownictwa partii i Władysława Gomułki postanowiliśmy wzmóc wysiłek umacniania gotowości bojowej naszych jednostek. Z okazji zbliżającego się V Zjazdu PZPR i 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego aktywnie włączamy się do wielkiej kampanii politycznej i czynów społecznych na rzecz obronności kraju". (ik)

*

Depesze do KC PZPR wystosowali przewodniczący kół i aktyw powiatowy ZMW zebrani na seminarium w Augustowie. Czytamy w niej:

„Urodzeni i wychowani w Polsce Ludowej, świadomi patriotycznego oborwiązku i postawy obywatelskiej — po wysłuchaniu przemówienia tow. Władysława Gomułki na spotkaniu z warszawskim aktywem partyjnym — w całej pełni solidaryzujemy się ze stanowiskiem partii wobec ostatnich wydarzeń warszawskich. Zapewniamy Komitet Centralny PZPR o swoim pełnym poparciu dla władzy ludowej, socjalizmu i demokracji".

Wcześniejsze i grono **Technikum Mleczarskiego w Białymstoku** w podjętej rezolucji solidaryzują się z głosem partii i całego społeczeństwa polskiego potępiającego inspiratorów zajść warszawskich. Wzywają całą młodzież szkół średnich do wytrwałej nauki. Piszą m.in.:

„Popieramy w pełni stanowisko Komitetu Centralnego partii i deklarujemy się dalszymi konsekwentnymi poczynań zmierzających do unormowania sytuacji na warszawskich uczelniach, żądamy pozbawienia odpowiedzialnych stanowisk ludzi kompromitujących ludową władzę oraz tych, których synowie i córki reprezentowali wrogi stosunek do Ludowej Ojczyzny".

Również młodzież z **Technikum Ekonomicznego w Szczuczynie** na szkolnej konferencji ZMW uchwaliła rezolucję, w której czytamy:

„Stanowczo potępiamy tych, którzy podjęli próby przeszkodzenia w normalnej nauce młodzieży chłopskiej, robotniczej i inteligencji studiującej w murach warszawskich uczelni. Nie pogodzimy się nigdy z tym, aby nasze koleżanki koledzy byli narzędziem w ręku nieodpowiedzialnych sił działających przeciw Polsce Ludowej i narodowi polskiemu".

Z podobnymi rezolucjami wystąpiła młodzież z koła ZMW w **Olszance** w pow. augustowskim, z gromady **Zambrzyce-Króle** w pow. zambrowskim i wielu innych.

(dal)

Stanowisko działaczy zrzeszenia Caritas

WARSZAWA (PAP) — Duchowni i świeccy działacze zrzeszenia katolików Caritas na poszerzonym zebraniu Prezydium Zarządu Głównego 26 bm. po przeanalizowaniu aktualnej sytuacji powstałej w wyniku wydarzeń zakłócających spokój i normalny tryb pracy, dali wyraz swemu stanowisku przyjmując uchwałę, która głosi:

„Uważamy za moralny obowiązek, jako katolicy i obywatele państwa ludowego, wyrazić nasze zaniepokojenie z powodu podważania jedności narodu, wytwarzania niepotrzebnego podekscytowania umysłów, zwłaszcza u młodzieży.

W trudnej sytuacji międzynarodowej, w której ojciec św. Paweł VI stale apeluje o pokój, o miłość, o wzajemne zrozumienie — w atmosferze pełnego napięcia powodowanego rozlewem krwi w Wietnamie, agresją państwa Izrael, wzrostem sił rewizjonistycznych NRF — my katolicy, w poczuciu pełnej solidarności z kierownictwem państwa, które w naszym przekonaniu reprezentuje słuszne i żywotne interesy narodu, apelujemy o jedność działania wszystkich obywateli i skupienie całego społeczeństwa wokół przywódcy narodu — WŁADYSŁAWA GOMUŁKI".

Uchwałę duchownych i świeckich działaczy Caritas kończą słowa uznania za trud i poświęcenie skierowane do „wszystkich rodaków, których wysiłek przysparza naszej umiłowanej Ojczyźnie sukcesów i podnosi jej autorytet na arenie międzynarodowej".

Francuskie plany nuklearne

PARYŻ (PAP) — Plany nuklearne Francji obejmują następujące zasadnicze etapy:

— strategiczna siła nuklearna (już istniejąca), na którą składa się 50 samolotów typu „Mirage—IV" o szybkości ponaddźwiękowej i przystosowanych do przenoszenia bomb atomowych o mocy powyżej 50 kiloton;

— strategiczne dwustopniowe rakiety balistyczne „ziemia-ziemia" o zasięgu 3 tys. km i o mocy 100—200 kiloton, których wyrzutnie podziemne znajdujące się we Francji południowo-wschodniej będą w stanie operacyjnym w roku 1970;

— okręty podwodne o napędzie atomowym, wyposażone w wyrzutnie strategicznych pocisków balistycznych „woda — ziemia". Głowice do tych rakiet wypróbowane zostaną jeszcze w tym roku na Pacyfiku. Zarówno rakiety, jak i pierwszy francuski okręt podwodny o napędzie atomowym „Redoutable" zostaną oddane do użytku w roku 1970.

Począwszy od roku 1972, pięć dywizji armii francuskiej wyposażonych zostanie w taktyczną broń atomową typu „pluton".

Dalsze trudności w EWG

BRUKSELA (PAP) — Zniesienie w krajach wspólnego rynku opłat celnych za wołowinę i przetwory mleczne zostało odłożone i nie nastąpi w przewidzianym uprzednio terminie, tzn. 1 kwietnia.

Ministrowie rolnictwa „szóstki", obradujący od poniedziałku w Brukseli, doszli do wniosku, że wspólny rynek mięsno-mleczarski wymaga jeszcze dłuższych przygotowań i opracowania szeregu nowych przepisów. Specjalna komisja bada te problemy.

Indonezja zwraca plantacje

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Djakarty, że rząd indonezyjski zgodził się we wtorek wyrazić brytyjskiemu towarzystwu „London Sumatra" plantacje obejmującą 32 tysiące hektarów.

Tajne materiały o zabójstwie Kennedy'ego

WASZYNGTON (PAP) — Korespondent PAP w stolicy USA, red. **J. Gołębiowski** podaje dalsze szczegóły tajnych materiałów ogłoszonych niedawno przez amerykańskie pismo **„Saturday Evening Post"**. Redaktor tego pisma **David Wise** uzyskał dostęp do materiałów zgromadzonych w Narodowym Archiwum USA.

Są tam złożone liczne nie opublikowane dotąd materiały w sprawie zabójstwa prezydenta **Kennedy'ego**.

Materiały te liczą ok. 25 tys. stron co stanowi 20 proc. całości materiałów jakimi dysponowała komisja **Warrena**. Część z nich to stenogramy z zamkniętych posiedzeń komisji. Według autora artykułu niektóre z tych stenogramów zostały przed paroma tygodniami „odtajnione" aczkolwiek nie opublikowano ich dotychczas. W jednym ze stenogramów znajduje się m. in. następująca wypowiedź członka komisji **Richarda Russella:**

„... o rzeczach tych będzie się pisać. Powiedziałem też wczoraj prezydentowi **Johnsonowi**, że jeszcze za 50 lat ludzie będą podejrzewać, iż miał on z tym coś wspólnego po to, aby mógł zostać **prezydentem**".

Dnia 25 marca 1968 r. zmarł

kol. Stefan GRZYB

długoletni pracownik Wydziału Oświaty i Kultury, kierownik Szkoły Podstawowej nr 1 w Grajewie, zasłużony pedagog i wychowawca młodzieży.

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

składają:

Wydział Oświaty i Kultury oraz Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Grajewie.

k 620-1

Doniesienia z Wietnamu

Ciąg dalszy ze str. 1

namie. Abrams spotkał się we wtorek z prezydentem Johnsonem i jego najbliższymi doradcami politycznymi i wojskowymi, by omówić sytuację w Azji południowo-wschodniej.

W Waszyngtonie rozeszły się pogłoski, iż Abrams mianowany zostanie następcą gen. Westmorelanda, który w lipcu bież. roku objąć stanowisko szefa sztabu sił lądowych. Biały Dom nie udzielił jednak żadnych wyjaśnień w tej sprawie poza oficjalnym stwierdzeniem, iż gen. Abrams przybył do Waszyngtonu, by przedyskutować nowy plan modernizacji wyposażenia sił południowowietnamskich.

Agencja France Presse podaje, że we wtorek z portu Filadelfii wyszedł w morze dla dokonania niezbędnych prób krążownik amerykański „New Jersey" o wyporności 45 tys. ton. Jest to pierwszy krążownik USA wprowadzony do służby od czasu wojny koreańskiej. Jego zadaniem będzie ostrzeliwanie osad położonych na wybrzeżu Demokratycznej Republiki Wietnamu. Jednostka została wyposażona w potężne działa o kalibrze 300 mm.

„New Jersey" rozpocznie swą niszczycielską działalność we wrześniu bież. roku. W najbliższym czasie ma odpłynąć do południowego Wietnamu, by wejść w skład 7 floty USA. Na pokładzie krążownika znajduje się 1400 marynarzy i 70 oficerów.

W skrócie

RZYM — We wtorek wieczorem rozpoczęło się w Rzymie rozszerzone Plenum KC WPK i Centralnej Komisji Rewizyjnej. Z zasadniczym referatem wystąpił sekretarz generalny KC WPK, Luigi Longo. W referacie swym omówił on sprawę wyborów do parlamentu, które mają odbyć się w maju br.

*

LONDYN — George Brown były minister Spraw Zagranicznych oświadczył we wtorek, iż zamierza pozostać na stanowisku zastępcy lidera Partii Pracy.

*

BONN — Jak donosi z Abidżanu Agencja DPA, federalny minister Spraw Zagranicznych Willy Brandt przybył w środę do stolicy Wybrzeża Kości Słoniowej, gdzie przewodniczyć będzie konferencji ambasadorów, posłów i konsulów akredytowanych w krajach afrykańskich.

*

RZYM — Policja włoska ujęła we wtorek na Sardynii groźnego bandytę Graziano Mesina. Został on zatrzymany wraz z dwoma wspólnikami. W samochodzie, w którym znajdował się Mesina znaleziono granaty i karabiny.

Graziano Mesina uciekł we wrześniu 1966 roku z więzienia, gdzie odsiadywał karę za zabójstwa, napady z bronią w ręku oraz porwania. Za jego schwytanie wyznaczono sumę 10 mln lirów.

*

BONN — W okręgu Koblencji rozpoczęły się nowe manewry zachodnioniemieckiej Bundeswehry. W toku tych manewrów oddziały saperskie przygotowują przeprawę przez Ren i Mozelę.

Dobrana para

GORAZ bardziej rozwija się więź współpracy wojskowej, politycznej i gospodarczej między Izraelem i NRF. Oba te imperialistyczne państwa mają obecnie wiele wspólnych celów. Przypomnijmy niektóre z nich.

Tak Izrael jak i NRF dążą do rozszerzenia „przestrzeni życiowej" poprzez aneksję cudzych terytoriów i ustanowienia swej hegemonii drogą likwidacji postępowych zdobyczy społecznych i politycznych narodów sąsiedzkich. Bonn odgrywa taką rolę w Europie, Izrael na Bliskim Wschodzie. Obydwu tym państwom przeznaczyli ideyczną rolę ich amerykańscy mocodawcy w swej agresywnej „strategii globalnej".

Dlatego też nie jest przypadkiem, że gdy agresorzy izraelscy napadli na sąsiednie kraje arabskie rząd bońskiej większył dostawy dla swych ideowych pobratymców z Tel Awiwu, jawnie popierając agresora i jego zaborcze dążenia. Wystarczy powiedzieć, że w dniach czerwcowej agresji na kraje arabskie w Izraelu znajdowało się ponad 5 tys. specjalistów zachodnioniemieckich, przede wszystkim z dziedziny wojskowości, którzy dopomagali Izraelczykom w przygotowaniu agresji. Na to, że wielu z tych specjalistów w swoim czasie nosiło najwyższe odznaczenia hitlerowskie, że wielu z nich splamiło się krwią Żydów pomordowanych w podbitych krajach Europy — wodzowie Izraela przymknęli oczy.

Wspólne też jest dążenie obu krajów do zawładnięcia bronią nuklearną. Ton w badaniach atomowych nadaje oczywiście Bonn. Chociaż przywódcy zachodnioniemieccy oświadczyli, iż wyrzekają się produkcji broni atomowej na terytorium NRF, jednak uzyskali możliwość prowadzenia prac doświadczalnych na poligonach Izraela w pustyni Negaw wspólnie z atomowcami izraelskimi.

ROZWIJAJĄCY się flirt Tel Awiw — Bonn stworzył zapotrzebowanie na odpowiednią nadbudówkę ideologiczną. Toteż zarówno izraelsko-syjonistyczna jak i zachodnioniemiecka propaganda z naciskiem akcentując wspólnotę celów państwa bońskiego, syjonizmu i Izraela, że wszech miar stara się zatrzeć różnice wynikające z niedalekiej przeszłości. Po poparciu przez NRF czerwcowej agresji Izraela, światowy syjonizm całkowicie zrehabilitował Niemcy zachodnie. Równocześnie z tym, syjoniści rozpoczęli szkalowanie narodu polskiego, czyniąc go współodpowiedzialnym za zbrodnie hitlerowskie. Rehabilitacja NRF kosztem Polski przybrała na sile po zerwaniu stosunków dyplomatycznych przez rząd PRL z Izraelem. Prasa izraelska naszpikowana jest obecnie paszkwilanckimi artykułami przeciwko Polsce. Szczególnie celują w tym niedawni obywatele PRL, którzy otrzymali w Polsce Ludowej wykształcenie, zajmowali niejednokrotnie intrygne stanowiska, a później wyemigrowali do Izraela. Teraz za marki NRF gotowi są sprzedać wszystko co drogie narodowi polskiemu.

Jak podaje w swej najnowszej pracy autor znanej u nas książki „NRF a Izrael" Tadeusz Walichnowski; niejaki H. Justus za łamach izraelskiego dziennika „Nowiny i Kurier" w końcu ub. roku pisał: „W dziedzinie prześladowania Żydów, Polska znalazła wspólny język z Hitlerem w latach poprzedzających drugą wojnę światową... Nie jest rzeczą przypadku, że Hitler wybrał Polskę dla utworzenia ośrodka zagłady żydostwa europejskiego. Wiedział on, że tam znajdzie odpowiednią atmosferę... Jest to bowiem kraj (tzn. Polska), gdzie antysemityzm stanowi nierozłączną część krajobrazu..."

Tę samą tezę eksponuje „Hajom" — gazeta izraelska w języku hebrajskim.

Nawet córka krwawego generała Mosze Dajana, Dajan stała się nagle „specjalistką od spraw polskich" wysilając się na powieść o Chaimie Kalińskim. Akcję powieści umiejscowiła ona głównie w Polsce, bezwstydnie sugerując, że w polskim obozie koncentracyjnym Hitlerowcy jedynie byli pomocnikami, a faktycznymi oprawcami Polacy.

GŁOŚNA jest na Zachodzie, szczególnie w środowiskach syjonistycznych, antypolska powieść „Treblinka". Napisał ją były obywatel PRL — Steiner. W końcu ubiegłego roku sprzedawczyk ten stał się bohaterem dnia w środowiskach syjonistycznych. Mianowicie wystąpił on w związek małżeński z wnuczką hitlerowskiego marszałka polnego Waltera von Brauchitscha. Syjoniści postarali się nadać temu wydarzeniu odpowiedni rozgłos. Prasa syjonistyczna trąbiła hejnały na temat „pojednania", „przebaczenia" itp. z militarystami zachodnioniemieckimi. Jednym słowem całkowite zbratanie syjonistów z neonazistami kosztem narodu polskiego.

B. BARSZCZEWSKI

Słuszne i niesłuszne

„My studenci Politechniki Warszawskiej zebrani na legalnym wiecu w dniu 13 marca 1968 r. w obecności JM Rektora i Senatu składamy na ich ręce rezolucję z niżej następującymi postulatami, prosząc o przekazanie jej tekstu do Sejmu PRL, KC PZPR i innych wyższych władz".

Tak brzmi wstęp jednej ze studenckich rezolucji. Ponieważ rezolucja ta podjęta została na wiecu legalnym, odbytym za zgodą rektora, a przy tym zarówno co do charakteru jak i intencji uchwalających ją — ma wszystkie cechy wystąpienia publicznego, przeto dobrym prawem każdego obywatela jest wypowiedzenie swego zdania o niej, a prawem i chyba nawet obowiązkiem publicysty — uczynienie tego publicznie. Podejmijmy tedy taką próbę niczego nie pomijając bez względu na to, czy w poszczególnych kwestiach zgadzamy się czy nie.

„W związku z tragicznymi zajściami w środowisku studenckim Warszawy w ostatnich dniach, solidaryzując się ze studentami pozostałych uczelni warszawskich, żądamy:"

Nim przejdziemy wszakże do tego, czego żądają uchwalający tę rezolucję, warto a nawet trzeba poświęcić choćby kilka słów komentarza temu wstępowi. Zawiera ten wstęp dwa elementy. Po pierwsze — element oceny ostatnich wydarzeń w środowisku akademickim, które nazywa „tragicznymi zajściami". Po drugie — element solidarności z resztą studentów warszawskich.

Co do pierwszego — zgoda. Istotnie były to wydarzenia tragiczne. Pytanie jednak, co autorzy rezolucji przez to sformułowanie rozumieją. Są tu dwie możliwości. **W** wąskim rozumieniu sprawy — problem ogranicza się do samych zajść, a więc nielegalnych wieców, przerw w funkcjonowaniu uczelni i starć z organami porządkowymi, ORMO i milicją. Rozważanie i ocenianie owych wydarzeń ograniczone tylko do tego zakresu sprawy jest jednak w oczywisty sposób powierzchowne, co nie znaczy, iż te sprawy nie wymagają dalszego przedyskutowania i przede wszystkim przemyślenia przez wszystkich. Ale przecież nie jest to cała prawda — a niepełna prawda jest nieprawdą. **Więc trzeba też dostrzec i przemyśleć to, co było przedtem, trzeba spojrzeć w głąb zjawiska. A wtedy staje się oczywiste, że tragiczne zajścia były konsekwencją tragicznego nie**tek wrogich nam ośrodków zagranicznych, kolportowanie ulotek na terenie uczelni, prowokacyjne wystąpienia niektórych członków Związku Literatów Polskich, agitacja za licznymi manifestacjami nielegalnymi itp.), **jak i niektóre wystąpienia i hasła podczas zajść w środowisku akademickim — miały mniej lub bardziej jawny charakter antysocjalistyczny, co dla rozumiejącego polityczne realia oznacza także charakter antypolski.**

Poza tym — konstytucja jest ustawą zasadniczą, z niej dopiero wywodzą się wszelkie szczegółowe normy prawne. Te szczegółowe normy, zgodnie nie tylko z literą, ale i ustrojowym duchem konstytucji — określają, w jaki sposób w praktyce orzeczywistnia się np. wolność wieców czy pochodów. **Mówią te przepisy, że wiec, pochód czy zgromadzenie może odbyć się za zgodą właściwych władz administracyjnych, a na terenach wyższych uczelni za zgodą rektora. Albo więc stoimy na gruncie konstytucji i wypływającego z niej porządku prawnego i społecznego — albo działamy wbrew nim, a wtedy chcemy czy nie — bierzemy na siebie wszelkie przewidziane i nieprzewidziane skutki takiego postępowania.** Takie są elementarne reguły każdej działalności politycznej.

Wreszcie co do wolności słowa, to warto chyba oddzielić tu dwie sprawy. **PO PIERWSZE** — swobodą posiadania i wypowiadania własnych poglądów politycznych czy jakichkolwiek innych. Doprawdy nikt w Polsce po 1956 r. nie zabraniał nikomu **posiadania** jakichkolwiek poglądów. Inna sprawa — to **rozpowszechnianie** wrogich poglądów, które jest sprzeczne z prawem. Natomiast jest oczywiste, że posiadacze i głosiciele poglądów sprzecznych ze statutem, programem czy linią polityczną PZPR czy ZMS byli z tych politycznych organizacji usuwani. Co było i jest w każdej organizacji politycznej rzeczą zrozumiałą i konieczną. Nie byłoby konieczne, gdyby posiadacze i głosiciele takich poglądów sami do tych organizacji nie wstępowali, bądź spostrzegłszy zasadnicze różnice polityczne — sami z nich występowali. Pozostając bowiem uprawiają polityczną hipokrycję.

PO DRUGIE — mówiąc o wolności słowa autorzy rezolucji, jak się domyślam, mają na myśli informacje (prasową, radiową itp.). Znów — zgodnie z konstytucją i założeniami naszego ustroju nie zgadzamy się na wykorzystywanie środków masowej informacji do celów **antysocjalistycznych i antypolskich.** Na ten temat nie ma dyskusji. Natomiast na pewno można i warto podyskutować na temat tego, czy zakres a nade wszystko szybkość informowania o różnych wydarzeniach jest u nas dostateczna. O wydarzeniach studenckich czy o zebraniu Oddziału Warszawskiego Związku Literatów, albo w prasie „Dziadów" mamy już dziś w zasadzie pełną informację. Ale przyznajemy, że w pierwszych dniach była ona niepełna i opóźniona, o czym zresztą krytycznie mówiono choćby na ostatnim Walnym Zjeździe Stowarzyszenia Dziennikarzy.

„2. Uwolnienia i zaprzestania represji w stosunku do wszystkich studentów uczelni warszawskich i opublikowania pełnej listy aresztowanych".

Ilu studentów zatrzymano, ilu zwolniono, podał w przemówieniu Władysław Gomułka. A nazwiska? No cóż, wcale nie jestem pewien, czy każdy zatrzymany by sobie tego życzył... Sprawy odbywają się w sądach i kolegiach jawnie, zawiadamiane są także władze uczelni, i rodziny zatrzymanych, każdy ma prawo do obrony, każda sprawa jest rozpatrywana indywidualnie, każdy czyn oceniany wedle obowiązującego prawa. Kto ma wątpliwości — może pójść do sądu i obserwować choćby i wszystkie rozprawy. Kto zaś tam był, ten mógł zauważyć, że w pełni jest tam respektowana także humanitarna zasada mówiąca, że każdą wątpliwość tłumaczy się na korzyść oskarżonego. Słowem — nie sądzi się ani indywidualnych poglądów, ani jakiejś zbiorowości — lecz konkretne czyny i karze tylko te, które zostają udowodnione w toku normalnego sądowego przewodu i są sprzeczne z polskim prawem. Niczego więcej od praworządnego państwa żądać nie można.

Natomiast w żądaniu uwolnienia wszystkich można dostrzec elementy pewnej bardzo niebezpiecznej tendencji. **Żądanie uwolnienia wszystkich, a więc nawet tych, którzy popełnili czyny w rozumieniu prawa karalne, daje się odczytać jako koncepcja zbiorowej bezkarności. Warto w tym miejscu zdać sobie sprawę, że blisko stąd także do zbiorowej odpowiedzialności... Jedno i drugie ze sprawiedliwością nie ma nic wspólnego.**

„3. Ukarania własnych brutalnych akcji przeciwko studentom i ich publicznego napiętnowania".

Tu przypomnę, że jeszcze w lutym, po ostatnim przed zawieszeniem przedstawieniu „Dziadów" urządzono uliczną, nocną demonstrację publiczną koło pomnika Mickiewicza. Urządzono szereg mniejszych zebrań studenckich, nielegalnych, na uczelniach i w domach akademickich, rozlepiano i kolportowano ulotki o treści czasem zgoła prowokacyjnej i nawołującej do używania przemocy. Tak narastała atmosfera. Atmosfera nerwowości, podniecenia i napięcia. W tych warunkach doszło do znanych zajść ze wszystkimi skutkami, nad którymi wszyscy ubolewamy. Trzeba jednak pamiętać, że w takiej atmosferze różne zjawiska wymykają się czasem spod kontroli (też niektórzy akces zwykłych chuliganów do manifestacji ulicznych), nie wszystko dzieje się tak, jak byśmy to sobie wyobrażali i chcieli teraz — kiedy już spokojnie patrzymy na to wszystko wstecz. Zrozumiałe, że patrząc już z pewnej perspektywy i z większym spokojem — nie wszystko co zaszło gotowi jesteśmy uznać za całkiem uzasadnione czy rozważne. Zgadzając się z zawartą we wstępie do tej rezolucji oceną, że były to „zajścia tragiczne" (w szerokim rozumieniu sprawy, razem z ich podłożem) wypadałoby raczej uznać, że w wyniku politycznej prowokacji doszło do zajść, w których za polityczny cynizm pewnej grupy ludzi zapłacili studenci, ORMO-wcy i milicjanci. Wszystkim im serdecznie współczujemy. I wszyscy wyciągnijmy stąd wnioski na przyszłość. A niezależnie od tego, powiedzmy sobie po męsku — gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą. Życie jest twarde, a nauka zawsze kosztuje. Rozwaga zmniejsza jej cenę.

„4. Zaprzestania prób skłócenia klasy robotniczej z postępową inteligencją i młodzieżą studencką".

Powiedzmy wprost: nie ma i nie było takich prób. Wynika to z oczywistej logiki faktów. W rozbijaniu polskiego społeczeństwa i przeciwstawianiu sobie poszczególnych jego części czy grup zainteresowani są przeciwnicy socjalizmu — a nie partia i władza, która w Polsce realizuje socjalistyczne przeobrażenia. Na wiecach i zebraniach nie było wystąpień przeciwko studentom, czy przeciwko inteligencji, jako grupom społecznym. Były natomiast wystąpienia przeciwko tym, którzy starali się zdobyć wpływ na środowisko akademickie i wykorzystać je dla swych celów politycznych, niezgodnych z interesami socjalizmu i polskiej racji stanu. Jest zrozumiałe, że podczas zajść studenckich wśród wielu ludzi, nie tylko w środowisku robotniczym, musiało rodzić się zaniepokojenie i chęć przeciwstawienia się szkodliwym elementom, ujawniającym się na tej fali. I jest też zrozumiałe, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przede wszystkim w takich okolicznościach znajduje oparcie i czerpie siły z postawy ludzi pracy, przede wszystkim — robotników.

„5. Wyłączenia w prasie, radio i telewizji fałszywych informacji o zajściach oraz ich sprostowania".

Początkowo istotnie brak było wystarczającej informacji. Ale teraz wiemy już o zajściach chyba wiele. Czy wszystko? Pewno jeszcze nie. Ale przecież Władysław Gomułka zapowiedział przeprowadzenie głębokiej analizy całego problemu, zapowiedział ustosunkowanie się do studenckich postulatów uchwalonych na legalnych wiecach i oświadczył, iż są wśród nich słuszne i niesłuszne. Czego jeszcze można żądać, skoro w sposób najbardziej autorytatywny zapowiedziano rzetelne zbadanie wszystkiego i powiedzenie całej prawdy? Pośpiech i rozgorączkowanie mogłyby tu tylko zaszkodzić i doprowadzić do pochopnych ocen.

„6. Zapewnienie nietykalności i bezpieczeństwa studentów na terenach akademickich".

Nie ma nietykalności dla nikogo w praworządnym państwie (wyjąwszy immunitet poselski). Cała sprawa rzekomej „ekstery-torialności" wyższych uczelni jest nieporozumieniem. Władze porządkowe zawsze miały prawo wkraczania na teren uczelni, jeżeli prawo było tam naruszane lub zagrożone. Za zgodą, a także bez zgody rektora. Zresztą, dlaczego akurat wyższe uczelnie miałyby tu być jakąś wyspą, a nie np. Polska Akademia Nauk, fabryka albo dworzec kolejowy? Zamiast tego dbajmy wszyscy, aby był porządek wszędzie, umacniajmy praworządność. Każdy, a nie tylko student ma prawo do bezpieczeństwa. A student korzysta i tak z pewnego przywileju wyższych uczelni, tego mianowicie, że na terenach akademickich wolno urządzać wiece, manifestacje itp. za zgodą tylko rektora, bez pytania, czy nawet informowania władz administracyjnych. Jest to jednak przywilej samorządu uczelni jako instytucji, a nie samych studentów. Działanie wbrew władzom uczelni jest zatem zagadnieniem całości tych uprawnień w ręce studenckie tak, jakby profesorowie i rektor nie mieli do niej prawa. Nie jest to chyba najszczęśliwiej pojmowana realizacja demokratyzmu stosunków społecznych w ogóle, a na uczelniach akademickich w szczególności.

„7. Niewyciągania konsekwencji w stosunku do pracowników naukowych za poparcie udzielone studentom".

Znów — zbiorowa bezkarność i zbiorowa odpowiedzialność, czy normalna sprawiedliwość? Pracownik naukowy jest przede wszystkim obywatelem PRL i obowiązują go te same prawa, co wszystkich. Nikt nie obciąża jakąś wyimaginowaną winą ogółu pracowników naukowych. Przeciwnie, ogół ich cieszy się uzasadnionym autorytetem u społeczeństwa i władz. Być może, ktoś z pracowników naukowych popełnił w związku z zajściami czyn sprzeczny z prawem i zgodnie z prawem będzie zań odpowiadał. Normalna rzecz. Natomiast jest tu drugi problem, którego pominąć nie wolno. Jeśli części młodzieży zabrakło politycznego wyrobienia, jeśli porywy serca zagłuszył krytycyzm polityczny, to jest to godne ubolewania, smutne, skłaniające do podania ręki i zaproszenia do szczerej wymiany poglądów. Jeśli jednak człowiek dojrzały — pracownik naukowy — dał się wciągnąć do podejrzanej gry politycznej, albo co gorsza aktywnie w niej uczestniczył, lub swą postawą wzmagał dezorientację młodzieży — to niezależnie od jego wiedzy fachowej trzeba zastanowić się, czy posiada on polityczne i moralne kwalifikacje do zawodu wychowawcy młodych pokoleń polskiej inteligencji. Zjawisko to zresztą jest, co do swej skali marginesowe.

„8. Usunięcia z terenów uczelni i D.S., cywilnych pracowników MO i MSW".

Zacznijmy od pytania: czy uchwalający tę rezolucję mogą dać gwarancję, że w środowisku studenckim nikt już nigdy nie będzie prowadził sprzecznej z prawem działalności? Oczywiście nikt odpowiedzialny nie podejmie takiego zobowiązania za wszystkich i na zawsze. I nikt rozsądny nie wziąłby takiego zobowiązania serio. Bo studenci to tacy ludzie, jak wszyscy inni, czyli ogromna większość ludzi porządnych, ale przecież nie sami aniołowie. Jeśli środowisko to dopuszcza wewnątrz swego kręgu do działalności nielegalnej, a więc świadomie ukrywanej — wtedy konieczna staje się ingerencja z zewnątrz.

Nie znam się na tym, ale wiem, że bez cywilnych pracowników niemożliwa jest gdziekolwiek walka z przestępczością, obcym wywiadem. Postulat, by jakiekolwiek środowisko, czy teren były z góry wyłączone spod obserwacji władz dochodzeniowych, wydaje się po prostu naiwny i nierealny. W żadnym państwie tego nie ma.

„9. Zdecydowanie odcinamy się od antysemityzmu i syjonizmu".

Normalne. Jak każdy uczciwy człowiek, jak każdy dobry obywatel Polski Ludowej.

„10. Apelujemy także do wszystkich studentów polskich i całej młodzieży uczącej się o zwiększenie samokontroli i zapobieganie prowokacyjnym wystąpieniom ludzi spoza naszego grona, ludzi obciążających imię studenta polskiego".

Takie stanowisko napawa optymizmem. Świadczy ono przecież o politycznej rozwadze i zdobywaniu przez środowisko akademickie obywatelskiej dojrzałości. Tak jest, trzeba patrzeć uważnie i wyciągać wnioski. A jeśli się to zacznie robić — to nietrudno będzie spostrzec, iż środowisko akademickie stało się gruntem, na który postawili przeciwnicy socjalizmu i polityczni bankruci różnej genealogii politycznej. Konsekwentne trzymanie się tego stanowiska, rozwaga, samokontrola i niepodatność na prowokacje oraz gotowość do szczerych, ale spokojnych i poważnie prowadzonych dyskusji — to właśnie skuteczne zabezpieczenie przed tym, co autorzy rezolucji określili sami mianem „tragicznych zajść".

„11. Żądamy kontynuowania w przyszłości spotkań władz uczelni z ogółem studentów na tematy nurtujące środowisko studenckie".

Oczywiście, racja! Koniecznie! Można by ten punkt nawet rozszerzyć i powiedzieć wyraźnie, że chodzi o odwagę w podejmowaniu trudnych nieraz tematów politycznych. Ostatnie wydarzenia dowodnie świadczą, iż tego rodzaju metej, szczerej wymiany poglądów było za mało, że jej formy i treści nie odpowiadały potrzebom. Pamiętajmy tylko, że tego rodzaju szczerość możliwa jest tylko w atmosferze rozwagi i spokoju, a nade wszystko przy poczuciu odpowiedzialności za wszystko, co robimy.

„12. Żądamy umieszczenia naszej rezolucji w prasie, radio i telewizji".

Właśnie to czynimy, drukując tę rezolucję w pełnym tekście.

Na koniec piszą autorzy rezolucji:

„Jednocześnie zapewniamy władze uczelni i społeczeństwo, że chcemy uczyć się i budować socjalizm w demokratycznej ojczyźnie".

Ogromna większość Polaków pragnie pracować i budować socjalizm w demokratycznej ojczyźnie. Na pewno ogromna większość polskich studentów pragnie tego samego. Taka deklaracja zobowiązuje.

Dla porządku warto jeszcze przytoczyć trzy punkty, dodatkowo włączone do rezolucji podczas jej uchwalania. Oto one:

„1. Domagamy się, aby władze partyjne i państwowe wnikliwie wyjaśniły tło wydarzeń politycznych, jakie mają miejsce w środowisku studenckim w Warszawie".

Już to w dużej części zrobiono i zapowiedziano pełną analizę zajść i tła, i skutków. Wyżej jest o tym szerzej mowa.

„2. Zdecydowanie odcinamy się od gier politycznych, syjonistycznie nastawionych kół".

Celne i otwarcie sformułowane stanowisko, świadczące, iż środowisko akademickie realnie ocenia antypolską rolę syjonizmu.

„3. Nie chcemy, aby nasze naturalne młodzieńcze umiłowanie wolności wypowiadania się, było wykorzystywane przez bankrutów politycznych i spadkobierców stalinizmu".

Oczywiście. Dobrze, żeśmy to sobie uświadomili.

WOJCIECH KUBICKI

(„Życie Warszawy")

Wokół studenckiej rezolucji

porozumienia, czy zgoła oszustwa, polegającego na tym, że młodzież akademicka w większości w najlepszej wierze — dała się wciągnąć w prowokacyjne działania polityczne, nie rozumiejąc ani ich ukrytych źródeł, ani sprzecznych z polską racją stanu celów. Jeśli więc mówimy o tragizmie tych zajść (choć można by dyskutować, czy nie jest to jednak określenie zbyt daleko idące) — to tragizm ten tkwi przede wszystkim w tej głębszej warstwie zjawiska, a więc w politycznym niewyrobieniu środowiska akademickiego, w jego — niech mi studenci wybaczą szczerość — politycznej naiwności. Oczywiście — w skutkach także. Ale tym się różni prawdziwa polityka od kawiarniano-klubowego gadulstwa, że prawdziwy polityk musi znać i rozumieć przyczyny i możliwe skutki każdego przedsięwzięcia, a w ich ocenie kieruje się wyłącznie faktami, a nie słowami. Polityka słów oderwanych od faktów jest demagogią, a demagogia zawsze prowadzi do fatalnych następstw.

Co do solidarności zaś — to jest zjawisko zrozumiałe, normalne w każdym środowisku, posiadającym jakąś wewnętrzną więź. Gdybym był studentem — zapytałbym jednak autorów zaproponowanej rezolucji — z kim mam się solidaryzować. Czy także z autorami i kolporterami ulotek jawnie obrażających moją władzę i mój kraj, czy też tylko z tymi, stanowiącymi zresztą ogromną większość, którzy rzeczywiście chcieli dobrze? To chciałbym wiedzieć, przynajmniej to, zanim dałbym się ponieść pięknemu hasłu „solidarność". Przejdźmy teraz do samej treści rezolucji. A więc „żądamy":

„1. Przestrzegania Konstytucji PRL, a w szczególności paragrafu 71, który brzmi: PRL zapewnia obywatelom wolność słowa, druku, zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji".

Tak jest, zapewnia, ale ta sama konstytucja stanowi wyraźnie — jaki jest ustrój Polski, gwarantuje jego socjalistyczny charakter. I jest to zasada nadrzędna, z której wynikają przecież oczywiste implikacje dla zakresu wolności słowa, zgromadzeń itp. Jakie? Oczywiście takie, że swoboda wypowiedzi i zgromadzeń, wieców i manifestacji nie może być wykorzystana przeciwko charakterowi naszego socjalistycznego ustroju. **Tymczasem wiadomo, że kampania polityczna poprzedzająca zajścia studenckie** (przygotowywane potajemnie publikacje na użyt-

CZYTELNICY piszą

Po prostu: kto winien?

Przyznajmy, że nie są to problemy wielkiej wagi z punktu widzenia interesów branży przemysłowej, województwa czy nawet powiatu. Często ludzie piszą do nas o drobnych sprawach, które jednak ich bolą, ponieważ uważają — i często nie bez uzasadnienia — że wyrządzono im krzywdę. Szukają więc skutecznej pomocy gdzie indziej, skoro nie mogą jej znaleźć u siebie, w zakładzie.

Zresztą odwołajmy się do listów. „Pracujemy w Zakładzie Usług Remontowo-Budowlanych w Wysokiem Mazowieckiem — pisze do nas dziewięciu robotników — Zakład nie chce nam płacić za pranie i reperację odzieży ochronnej, chociaż przyznaje, że nasze pretensje są słuszne i zgodne z obowiązującymi przepisami. Obiecywano nam w dyrekcji, że pieniądze otrzymamy, ale na tym się skończyło".

Z pewnością zainteresuje was wysokość tych roszczeń finansowych? Chodzi... o piętnaście złotych miesięcznie. Pikantny szczegół: znajomi radzili robotnikom, aby skierowali pozew do sądu. O piętnaście złotych? — pytają robotnicy. Czy nie można tego załatwić polubownie?

Inny list, z Suwałk. Henryk Radzewicz cztery miesiące temu został skierowany do pracy w oddziale Wojewódzkiej Spółdzielni Transportu Wiejskiego. „Po przepracowaniu kilku dni dowiedziałem się, że należą się nam ładowaczom, narzędzia do pracy (łopaty, cęgi) ochronne rękawice i okulary. Chodziłem kilkakrotnie do biura, aby mi dali to, co mi się należy. Odpowiedzieli, że jeśli mi się nie podoba praca, to mogę się zwolnić".

Niestety, po kilku miesiącach okazało się, że innej rady nie ma. Radzewicz złożył wymówienie z pracy. Ale nie sądzcie, że na tym już się skończyły kłopoty suwalskiego ładowacza. „Kilka dni już chodzę z kartą obiegową i nie mogę się rozliczyć. A to nie ma dyrektora, a to znowu nie ma głównej księgowej. Cały tydzień chodzę bez pracy, ponieważ z poprzedniej pracy nie mogę się rozliczyć".

Trzeci list, tym razem z Białegostoku. Jeden z robotników Przedsiębiorstwa Jajczarsko-Drobiarskiego pisze: „Na placu zakładowym mieści się kiosk, w którym cztery razy w tygodniu sprzedaje się jajka i trzykrotnie — drób. Niestety, tak się jakoś dziwnie składa, że najwięcej zakupów czynią pracownicy biurowi, a dla robotników, którzy nie mają tyle wolnego czasu, pozostają same wybierki".

Powiecie: drobne, nieistotne sprawy, które można od ręki załatwić przy odrobinie dobrej woli. Z pewnością macie rację. I chyba nie byłoby też większych trudności z dokładnym ustaleniem konkretnych sprawców opisanych nieprawidłowości. Przeważnie są to najbliżsi zwierzchnicy pokrzywdzonych robotników. I jeśli do kogoś należy mieć pretensje — to przede wszystkim do nich.

Ale autorzy listów w wielu wypadkach idą dalej: nie szczędzą wyrzutów na partię, rząd, ustrój. Oczywiście, mamy tutaj do czynienia z nieporozumieniem. Właśnie partia i władze zdecydowanie walczą z każdym przejawem łamania ustawodawstwa pracy i stają w obronie ludzi pokrzywdzonych. Przecież zwracacie się także do nas o pomoc, a więc do organu Komitetu Wojewódzkiego partii.

Chyba się zgodzimy, że w naszym życiu występują jeszcze nieprawidłowości, wyrządza się ludziom krzywdę. To prawda. Ale z drugiej strony powinniśmy unikać pochopnych uogólnień. Wiadomo przecież każdemu, że np. za niewypłacenie robotnikowi słusznych należności ponosi odpowiedzialność najbliższy kierownik. I jego powinniśmy piętnować.

Nie zapominajmy więc w takich wypadkach o podstawowym pytaniu: kto winien?

STAS

Mój ulubiony bohater teatralny

Przypominamy najmłodszym widzom teatralnym, że dzisiaj upływa termin nadsyłania kart na konkurs ubiegłoroczny „Mój ulubiony bohater teatralny" ogłoszony w ostatnim „Magazynie" naszej gazety.

Ci miłośnicy teatru lalek, którzy zechcą szerzej uzasadnić swój wybór, mogą zrobić to na oddzielnych kartkach papieru. Listy i karty pocztowe prosimy wysłać najpóźniej dzisiaj pod adresem: Państwowy Teatr Lalek „Swierszcz", Białystok, ul. Sienkiewicza 53b. (Ha)

Zlot młodych pracowników PGR

6 kwietnia odbędzie się w Białymstoku zlot młodych pracowników PGR z terenu naszego województwa. Weźmie w nim udział ponad 500 reprezentantów pegeerowskiej młodzieży. Organizatorami zlotu są: Zarząd Wojewódzki ZMW, Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Rolnych, Wojewódzkie Zjednoczenie PGR oraz OST „Gromada". Ostatni z tych organizatorów podjął się zorganizowania specjalnego pociągu, którym przyjadą do Białegostoku delegaci z powiatów EGO.

(do)

Białystok oklaskiwał przegląd amatorskich teatrzyków lalkowych

W ubiegłą niedzielę zakończył się w Białymstoku IV wojewódzki przegląd amatorskich teatrzyków lalkowych. Przyniósł on duży sukces zespołom z województwa. Już sam udział w przeglądzie był dla każdego zespołu poważnym wyróżnieniem. W oczach komisji oceniającej, na szczególną uwagę zasłużył **Teatrzyk Lalek „Pinokio"** z **Kuźnicy Białostockiej**, prowadzony przez Stanisława Klima nauczyciela miejscowej szkoły podstawowej, która w zakresie sztuki lalkowej z powodzeniem współpracuje z miejscowym gromadzkim Domem Kultury. Sztuka „Za siedmioma ogrami" — Ewy Szelburg-Zarembiny została przygotowana w oryginalnej scenografii, zawierającej dużo motywów, prostoty i regionalizmu. Ciekawie zaprezentował się również Teatr lalek ze świetlicy gromadzkiej w **Stradunach** (pow. ełcki), a także teatrzyk „Biedroneczki" z Państwowego Domu Dziecka w Supraślu.

Z powodzeniem podtrzymuje swoje bogate tradycje zespół **suwalskiego „Wigraszka"**, na którym wzoruje się drugi suwalski teatrzyk **„Bajdurka"**, zorganizowany przy Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej.

Dobrze również zaprezentował się **„Skrzat" z Białegostoku** ze sztuką **Ryszarda Kraśki** „Jantarowe zausznice" i **„Agatka" z Liceum Wychowawczyń Przedszkoli**. Wyróżnienia otrzymały też teatrzyki lalek: **„Jutrzenka" ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Białymstoku, teatrzyk przy Miejskiej i Powiatowej Bibliotece w Grajewie, a także „Wesoła rodzinka"** — osiedlowy teatrzyk Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej, dla której udział w przeglądzie był dużym sukcesem, odniesionym zarówno przez dzieci, jak i organizatora teatrzyku — **Lucynę Godlewską**. (Let)

Z gromadzkich konferencji partyjnych
Gospodarnie, konkretnie, z namysłem

Ubiegłej niedzieli, dnia 24 marca br. w dziewiętnastu gromadach naszego województwa odbyły się konferencje sprawozdawczo-wyborcze partii. Tegoroczne gromadzkie konferencje partyjne wyróżniają się konkretnością składanych tam sprawozdań oraz konkretnością wystąpień dyskusyjnych i uchwalanych programów działania. W konferencjach tych uczestniczyli między innymi działacze wojewódzkiej instancji oraz sekretarze komitetów powiatowych.

W gromadzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej w **Janowie** uczestniczył kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR **Walenty Awier**. Obok problemów gospodarczych gromady wiele miejsca zajęły tam kwestie stosunków między ludźmi, stosunków między obywatelami, a instytucjami, czy też organami władzy oraz kwestie roli wychowawczej partii. W **Sokolanach**, również w powiecie sokólskim, udział w gromadzkiej konferencji partyjnej wziął zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR **Mikołaj Romańczuk**. Jest to niewielka gromadzka organizacja partyjna, liczy zaledwie 3 POP, a jednym z głównych problemów tam poruszanych były kwestie prawnego uregulowania spraw ziemi opuszczonej. Ziemia ta jest tam oczywiście zagospodarowana, ale występują liczne konflikty na tle wzajemnych pretensji, zwłaszcza pretensji tych, którzy tę ziemię porzucili, a teraz chcą z niej ciągnąć korzyści bez pracy i inwestycji. Towarzysz Awier w Janowie i towarzysz Romańczuk w Sokolanach mówili w swoich wystąpieniach o ostatnich atakach reakcji, a uczestnicy konferencji uchwalili rezolucje solidarności z polityką KC. (lk)

RADZIMY WŁĄCZYĆ TELEWIZOR

CZWARTEK, 28 bm.

Godz. 20.40 — w Teatrze KOBRA — „Polisa" **Jacka Popplewelle**. Dwie jego sztuki — „Pułapka" i „Ostatnie słowo" oglądaliśmy w roku ubiegłym. Akcja „Polisy" dzieje się współcześnie w Anglii. Jeden z bohaterów sztuki poszukuje sposobu, aby żyć lekko i przyjemnie. Brak talentu, śmierć wspólnika, zamykają perspektywy dalszego uprawiania dotychczasowego zawodu. Bohater szuka wyjścia. Sposobem na kontynuowanie „słodkiego życia" ma być... własna śmierć, oczywiście, mistyfikowana.

PIĄTEK, 29 bm.

Godz. 20.30 — **„Z pamiętnika Casanovy"** — widowisko muzyczno-baletowe opracowane na podstawie pamiętników Casanovy, na tle wybranych scen z opery komicznej Ludomira Różyckiego pod tym samym tytułem.

SPORT

Przypominamy o przełaju „Gazety"

Wszystkim amatorom biegania przypominamy, że w niedzielę, 31 bm. w Białymstoku (na trasach Nowego Miasta) odbędzie się III bieg przełajowy o puchar „Gazety Białostockiej" na dystansach: **1000 m dla seniorek, 3000 m dla seniorów, 800 m dla juniorek i 1000 dla juniorów.** Zgłoszenia wszystkich chętnych, zrzeszonych i nie zrzeszonych przyjmuje do jutra włącznie Białostocki Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki (Białystok, ul. Jurowiecka 21). (ko)

Przeplataniec

■ **Ustalono 8 zawodników, z których wyłoniono zostaną reprezentanci Polski na tegorocznej Wyścig Pokoju. Oto owe osemka: Biawdzin, Czechowski, Forsa, Hanusik, Jasiński, Kegel, Maglera, Polewiak.**

■ Efektowne zwycięstwo piłkarzy Włókniarza Białystok nad Iskrą Bielsk Podl. 3:0 (2:0) zainteresowało kibiców występami białostoczan. Niektórzy, wśród nich **J. Bajdak**, dziwnili się naszej redakcji, by „Gazeta" zwróciła się z apelem do Włókniarza o umożliwienie kibicom towarzyszenia na mecze wyjazdowe drużyny. Apel taki wysłaliśmy. Najbliższy mecz rozegra Włókniarz 31 bm. o godz. 15.30 z Victorią w Bartoszycach. Trener Dryll nie przewiduje zmian w składzie, ani w systemie ustawienia drużyny (4 plus 2 plus 4). Mamy Elk gości 31 bm. u siebie (godz. 13.30) Warmię Olsztyn. Siła środkowa niebezpiecznie odbija się od zagrożonych spadkiem ulczan, dlatego Mazur musi ten mecz wygrać. Na zwycięstwo liczy nasz Elk i wszyscy sympatycy Mazura w województwie.

■ W turnieju tenisa stołowego o mistrzostwo województwa bodowianych zwyciężyło 9 zespołów. Kolejność najlepszych: 1. BEPE, 2. BZB, 3. BPIS. Indywidualny turniej tenisa stołowego wygrał Bogiński (BPRI) przed Kostecki (BZB) i Siebieniskiem (Bielsk Podl.). Kolejność w siatkówce: 1. Włókniarz, 2. BPTB, 3. PPB. Kolejność w szachach: 1. Biura projektowe, 2. BPBM, 3. BPTB.

■ Sekcja kolarska Włókniarza Białystok (Kilińskiego 8) przyjmuje zapisy chętnych kandydatów (roczniki 1950—52). Wśród amatorów na kolarzy szosowych będą widziani ci, którzy w okresie zimy uprawiają łyżwiarstwo i narciarstwo. (ko)

Starsi stażem piłkarze Sokoła mało trenują

Piłkarze Sokoła Sokółka (2 miejsce w tabeli ligi okręgowej) wznowili treningi 7 stycznia br. Początkowo na zajęciach w sali była dobra frekwencja, jednak z chwilą wyjścia na boisko znacznie zmalała. W meczach rundy wiosennej wystąpować będą: Butko, Bombrych, Wysocki, Kieda, Markowski, Sakowicz, Miakisz, Jabłoński, Sapiet, Jaćkiewicz, Jerzo, Sarzeńki, Jaworowicz, Niemirowsko, Gejlot, Krychniak, Tomaszczyk, Mazewicz i Czousz. Z nowych twarzy zapoczątkowy na zajęciach w sali był Czousz

KOMUNIKATY

PRZERWY W DOPŁYWIE PRĄDU

W dniach 28, 29. III. br. w godz. 8—15 w miejscowościach: Miedzianowo, Jaczno — zawiadamia Rejon Sokółka.

W dniach 1. IV.—15. V. br. w godz. 7—15 w miejscowości Czyże, pow. hajnowskiego, **w dniu 4. IV. br.** w godz. 7—16 w miejscowościach: Brańsk Młyn, Bindugi, Bočkowska, Popławy, Oleksin, Brzeźnica, Rudka, Józefin, Lubieszcze, Olędy, Szmurły, Płonowo, Puchały, Spieszyn, Holonki — zawiadamia Rejon Bielsk Podlaski. k 815-1

Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych zatrudni natychmiast każdą ilość MASZYNISTÓW ciężkich maszyn budowlanych posiadających uprawnienia, oraz POMOCNIKÓW MASZYNISTÓW po Zasadniczej Szkole Zawodowej na terenie Białegostoku, Łomży, Hajnówki i Augustowa.

Zainteresowani winni zgłaszać się w Oddziale Eksploatacji w Dojlidach ul. Niedźwiedzia nr 58 w celu omówienia warunków pracy i płacy. k 613-0

Zarząd Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej „Rozwój" w Ełku zatrudni natychmiast INSTRUKTORÓW produkcji ogrodniczej na powiaty: Ełk, Grajewo i Olecko. Wymagane wykształcenie minimum średnie — ogrodnicze oraz praktyka. Mieszkania nie zapewniamy.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze spółdzielni w Ełku, ul. Wojska Polskiego 44, tel. 889, lub 543. k 637-0

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Białymstoku, ul. Warszawska nr 21 zatrudni: 10 MURARZY-TYNKARZY, 2 ELEKTRYKÓW z trzecią grupą bhp, 5 CIEŚLI BUDOWLANYCH, 2 BLACHARZY, 4 POSADZKARZY — układaczy deszczułek.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr. k 635-0

Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych i Maszyn Budowlanych zatrudni natychmiast pracowników na stanowiska:

1. KIEROWNIKA Stacji Obsługi i Eksploatacji Maszyn Budowlanych w Augustowie — wykształcenie wyższe techniczne i 2 lata praktyki w bezpośredniej produkcji, lub średnie wykształcenie techniczne i 5 lat praktyki w zawodach technicznych, w tym przynajmniej 3 lata w bezpośredniej produkcji.
2. TECHNIKA ELEKTRYKA na stanowisko starszego inspektora d/s energetycznych — wykształcenie średnie techniczne i 6 lat praktyki w zawodach technicznych, w tym przynajmniej 3 lata w bezpośredniej produkcji.
3. 2 TECHNIKÓW MECHANIKÓW — wykształcenie średnie techniczne plus 3 lata praktyki.

Zainteresowani winni zgłaszać się w dziale kadr, ul Dzierżyńskiego 18, pokój 410. k 599-00

Potrzebna pomoc do dziecka — Białystok, Wołodyjowskiego 6 a m. 19 (Zgłaszać się po godz. 16). g 721-1

Przyjmę samotnego pana na mieszkanie. Białystok, Wołyńska 15/1. g 718-1

Sprzedam akordeon „Weltmeister" 120 basów, bardzo dobry. Wiadomość: Białystok, Kochanowskiego 13 m. 4. g 719-1

Sprzedam dom jednorodzinny z przyległą działką 25 ar. Wiadomość: Szyba, ul. Robotnicza 1. g 720-1

10 ha wraz z zabudowaniami — sprzedam. Mnich Wiktor, Markowszczyzna, p-ta Trypucie, pow. Łapy. g 709-1

Sprzedam 8 ha ziemi. Ładny, Solniczki (4 km od Białegostoku). g 713-1

Zamienię mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, nowe budownictwo na podobne lub większe. Białystok, tel. 220-71, wewn. 41. g 710-1

Sprzedam gospodarstwo rolne z zabudowaniami. Dashówo Duże, pow. Łapy, Wiadomość Łapy, ul. Manifestu Lipcowego 62. g 711-1

Wynajmę mieszkanie 2 panom. Białystok, ul. Pietrasze 10. g 714-1

Skuter „Osa" 175 — sprzedam. Białystok, tel. 213-61. g 715-1

Do wynajęcia pokój z kuchnią. Białystok, Chełmońskiego 28, przedłużenie ul. Wschodniej (Wygoda). g 730-1

„Syrenę" — sprzedam. Białystok, Al. 1 Maja 28/4. g 743-1

Telewizory naprawia inżynier. Białystok, tel. 63-57 — godz. 8—14. g 691-0

Informator szkolny 1968/69

Wszystkim zainteresowanym podajemy do wiadomości, że w sprzedaży ukazał się Informator dla kandydatów do szkół zawodowych na rok szkolny 1968/69 Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego. Zawiera on podstawowy wykaz szkół zawodowych i jest przeznaczony dla młodzieży, która ukończyła: szkołę podstawową, IX klasę liceum ogólnokształcącego, zasadniczą szkołę zawodową, zasadniczą szkołę rolniczą, zasadniczą szkołę mechanizacji rolnictwa, zasadniczą szkołę ogrodniczą, szkołę przysposobienia rolniczego.

W Informatorze nie uwzględniono szkół przyjmujących kandydatów po ukończeniu liceum ogólnokształcącego. Szkoły te zostały umieszczone w Informatorze dla kandydatów do szkół wyższych. W wykazach nie podane również szkół zawodowych, które w roku szkolnym 1968/69 nie będą przyjmowały kandydatów do klas pierwszych.

Cena książki — 12 złotych. (Ig)

Białostockie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" w Białymstoku, ul. Wesołowskiego 1, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego „Warszawa", typ FSO M-20. Cena wywoławcza 30.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 11 kwietnia 1968 r. o godz. 10 w Białostockim Wydawnictwie Prasowym, ul. Wesołowskiego 1, gdzie można oglądać samochód w dni robocze w godzinach 8—15, w sobotę w godzinach 8—13. Przystępujący do przetargu winni w przeddzień przetargu wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Białostockiego Wydawnictwa Prasowego, lub na konto nr 102-6-22 NBP 1-O-M w Białymstoku.

PP. TOTALIZATOR SPORTOWY

SZCZĘŚLIWCOM Z ZAKŁADÓW 24. III. 1968 r. WYPŁACA

Totalizator piłkarski			TOTO - LOTEK		
13	trafień	— zł	6	trafień	874.850 zł
12	„	29.311 zł	5 +	„	437.424 zł
11	„	4.396 zł	5	„	5.821 zł
10	„	346 zł	4	„	144 zł
			3	„	9 zł

k 851-1

KATALOG SDW

gwarancją pomyślnych zakupów

Katalog Domu Sprzedaży Wysyłkowej na sezon wiosenno-letni 1968 r. — do wglądu bezpłatnie we wszystkich URZĘDACH POCZTOWYCH na terenie kraju. Każdy, kto pragnie mieć katalog na własność może zakupić go na warunkach przedpłaty, przesyłając kwotę zł 15 na konto DSW nr 7-6-133 w Oddziale PKO w Łodzi. Wszystkim, stałym klientom DSW wysyła katalog bezpłatnie.

Życzymy pomyślnych zakupów
DOM SPRZEDAŻY WYSYŁKOWEJ
Łódź 1, skrytka pocztowa 430

k 553-1

KUPON konkursowy

Dziękuję Ci kierowco!

Dziękuję Ci kierowco!

DOKĄD dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki — „Romeo i Julia", godz. 19.

Mała Scena — nieczynny.

KINA

„Pokój" — nieczynne (remont).

„Ton" — Poradnik matrymonialny", panor, prod. polskiej (od lat 16), godz. 15.30, 17.45 i 20.00.

„Syrena" — „Szkarłatne godło odwagi", prod. USA (od lat 16), dod. — „Mali technicy", godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R" — „Bieski świat — Monde Cane", prod. włosk., dokum., kol. (od lat 16), godz. 15.30, 17.45 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw. — nieczynne.

„Spotkanie" — nieczynne.

„Roma" — „Synowie Wielkiej Niedźwiedzicy", prod. NRD, panor., kol. (od lat 14), godz. 18.

„Kolejarz" Starosielce — „Radość o poranku", prod. USA, kol. (od lat 16), godz. 17.

MUZEUM

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Kilińskiego 6 — czynne w godz. 11—17. Wystawa stała: „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego". Wystawa czasowa: „Rozwój radzieckiej myśli technicznej we włókiennictwie".

KLUBY

Klub „Siedmio", ul. Wesołowskiego 1, Dom Prasy — czynny (z wyjątkiem piątków) w godzinach 19—22.

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 38, stacja pogotowia 2-22-22.

Pogotowie Stomatologiczne czynne w godz. 19—7.

Pogotowie MO — tel. 97.

Straż Pożarna — tel. 98.

APTEKI

Apteka nr 7, ul. Wesołowskiego 2, tel. 2-19-04.

Apteka nr 6, ul. Malmeda 12, tel. 62-51.

SZPITALE

Codziennie ostre dyżury pełnią szpitale:

Wojewódzki Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, ul. Żurawia, tel. 77-73.

Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. C. Skłodowskiej 10, centr. 2-16-21 — oddziały: dziecięcy, chirurgia — tel. 2-06-05, gruźlica — (centr.), wewnętrzny — (centr.), wakaciny (centr.) oraz oddział dermatologiczny — ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 2-19-06.

Dyżury szpitali w dniu 28. III. 1968 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. C. Skłodowskiej 24, tel. centr. 2-24-31 dyżurują oddz.: chirurgia, wewnętrzny, laryngologia, neurologia, okulistyka — tel. 62-22, położniczy.

Woj. Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, ul. Żurawia — dyżuruje oddz. zakaźny dziecięcy tel. 23-82.

Woj. Przychodnia gruźlicza, ul. Warszawska 14, tel. 55-81 — oddz. gruźlicy.

RADIO & TV

PROGRAM I

Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 17.55, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 4.55; Program dnia: 6.10; 6.40 Kalendarz; 6.45 Kurs j. francuskiego; 7.15 Piosenka dnia; 7.45 „Błękitna sztafeta"; 8.15 Od melodii do melodii; 8.44 Koncert życzeń; 9.00 Dla kl. III i IV: „Szukamy wiosny"; 10.00 „Lalka" — odc. pow.; 10.50 „Bohater pozytywny"; 11.00 Dla kl. VII: „Tylko 20 minut"; 11.20 Koncert Rozrywkowy Ork. Rozgł. Łódzkiej; 11.50 Radiowa Poradnia Rodzinna; 12.10 Koncert z płytoteki; 13.00 Dla kl. VI, VII i VIII: „Spotkanie z przyrodą" — magazyn; 14.00 Wiersze poetów koszalińskich; 15.05 Z życia Związku Radzieckiego; 15.20 Dla dzieci: „Płonące serce" — słuch.; 16.00—18.40 Popołudnie z młodością; 16.05 Studio Rytm; 16.50 „Odzież w czasach"; 17.00 Muzyka do tańca; 17.30 Z muzycznych wydarzeń miesiąca; 17.45 Muzyka i turystyka; 18.00 Znajomi z anteny; 18.40 Muzyka i Aktualności; 19.20 „List z Polski"; 20.25 Kronika sportowa; 21.30 Rozmowy o wychowaniu; 22.00 „Ludzie i kontynenty"; 22.10 Wiadomości sportowe, 0.10—3.00 Program nocny.

PROGRAM II

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16.00, 19.00, 21.00, 23.50; Program dnia: 8.20; 6.50 Muzyka i Aktualności; 7.15 „Rak jest nieczulany" — aud. Z. Brzozowskiego; 8.10 Piosenka dnia; 8.30 „Świat i my"; 9.35 Przegląd czasopism regionalnych; 10.00 Muzyka baletowa; 10.20 „Karol" — fragm. opow.; 10.30 Koncert na fort., chór i ork.; 12.25 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów — Paryż 1967; 13.05 Piesni Mozarta i Schuberta; 13.25 „Kim Sanem" — fragm. pow.; 14.15 Kalejdoskop kulturalny; 14.45 „Błękitna sztafeta"; 15.20 Grają znane orkiestry rozrywkowe; 16.07 Koncert; 17.00 Piosenka tygodnia (tylko na UKF); 17.04 Słynne orkiestry rozrywkowe; 17.30 Dziennik białostocki; 17.40 Felieton literacki I. Czech; 17.50 Zespoły akordeonowe; 18.07 „Nie tylko o muzyce" — aud. ul.-muz. J. Jarzębiczka; 18.45 Kurs j. francuskiego; 19.05—23.15 Wieczór literacko-muzyczny; 19.07 Nowe płyty w PR; 19.30 „Zespół Dziewiątka"; 20.50 „Spotkanie z piosenką"; 21.27 Wiadomości sportowe; 22.51 „Horyzonty muzyki"; 23.25 Serenady i kołysanki.

PROGRAM TELEWIZYJNY

9.55 Dla szkół: Język polski: kl. I lic.: „Poezja XVII wieku".
10.25 Przerwa.
10.55 Dla szkół: Historia kl. VII: „Zwycięstwo pod Wiedniem".
11.25 Przerwa.
15.40 Program dnia.
15.45 Politechnika TV: Wytrzymałość materiałów II roku: „Zginanie belek. Siły wewnętrzne" (I) wykład prof. mgr inż. J. Walczaka.
16.25 Politechnika TV: Wytrzymałość materiałów II roku: „Zginanie belek. Siły wewnętrzne" (II) — wykład prof. mgr inż. J. Walczaka.
16.55 Wiadomości Dziennika.
17.00 Dla dzieci: „Ekran z braćmi".
17.20 Teatr Młodego Widza: K. Sieścika: „Czerwone światło".
18.05 „Nad Odrą i Bałtykiem".
18.35 „Budapeszt stolica Węgier" — film Tele-Aru z cyklu: „Z kamerą po świecie".
18.50 „U pana fotografa" — program rozrywkowo-muzyczny.
19.20 „Dobranoc".
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.05 „Gorąca linia".
20.40 Teatr Kobra: J. Popplewell: „Policja".
Ok. 21.50 „Refleksje".
22.15 Dziennik Telewizyjny.
22.35 Program na jutro.
22.40 Politechnika TV: Wytrzymałość materiałów II roku: „Zginanie belek. Siły wewnętrzne" (I).
23.15 Politechnika TV: Wytrzymałość materiałów II roku: Zginanie belek. Siły wewnętrzne" (III).
Po 1 TV zastrzegamy sobie możliwości zmian w programie.

TELEWIZJA RADZIECKA

8.15 — Koncert.
8.35 — Dla młodzieży szkolnej. „Skworonek".
9.05 — W 100 rocznicę urodzin M. Gorkiego. Film.
15.15 — Program rolniczy.
15.45 — Szkółka sportowa.
16.15 — Film dla dzieci.
17.00 — Uroczysty wieczór poświęcony 100 rocznicy urodzin M. Gorkiego. Transmisja z kremlowskiego Pałacu Zjazdów.
21.00 — Tylko fakty.

43

GEORGES SIMENON

GANG z ulicy de Turenne

TŁUM. J. SZYMAŃSKA

— Ona kończy pracę o piątej. Czekała na mnie w barze „Pod Wielkim Zegarem" i wypiliśmy aperitif przed powrotem do domu.

— Wieczór spędziliście razem?

— Germaine poszła z przyjaciółką do kina.

— Widziałeś tę przyjaciółkę?

— Nie. Ale znam ją.

— To wszystko. Idź już.

Lapointe wolałby jeszcze się tłumaczyć, ale komisarza zawiadomiono, że zgłosił się kierowca taksówki. Był to krewki grubas około pięćdziesiątki, który w młodości musiał być dorożkarzem i który, sądząc po oddechu, na pewno nie pożałował sobie białego wina dla kurażu.

— Inspektor Lamballe kazał mi przyjść tutaj w sprawie małej pani.

— Jak się dowiedział, że to ty właśnie ją wiozłeś?

— Stoję zwykle na postoju na placu Pigalle i wczoraj wieczór inspektor przyszedł pogadać ze mną i z innymi kumplami. I okazało się, że to ja ją wiozłem.

— O której? Dokąd?

— Gdzieś koło pierwszej. Kończyłem jeść w restauracji na ulicy Lepic. Wóz stał przed bramą. Zobaczyłem, że z hotelu naprzeciwko wychodzi jakaś para i kobieta natychmiast rzuciła się do mojej taksówki. Bardzo się zmartwiła, widząc, że chorągiewka jest spuszczona. Dopijałem już kawę i zawołałem, żeby poczekała.

— Jak wyglądał jej towarzysz?

— Niski, tęgi, bardzo dobrze ubrany, wziąłbym go za cudzoziemca. Mniej więcej między czterdziestką a pięćdziesiątką, nie wiem dokładnie. Nie przyglądałem mu się. Był obrócony w jej stronę i mówił do niej w obcym języku.

— W jakim?

— Nie wiem. Ja tam jestem tutejszy i nie rozeznaję się w tych wszystkich szwargotach.

— Jaki adres podała?

— Była bardzo nerwowa i niecierpliwa. Kazała mi najpierw pojechać na plac d'Anvers i tam zwolnić. Wyglądała przez szybę. „Proszę się tu zatrzymać — rzekła do mnie — i ruszyć natychmiast, kiedy powiem". I zaczęła komuś tam dawać znaki. Jakaś tęgawa paniusia podbiegła do nas z małym smykiem. Moja pasażerka otworzyła drzwi, wciągnęła szczeniaka i kazała z miejsca ruszać.

— Nie bał się pan, że to może być porwanie?

— Nie, bo zagadała do tej paniusi. Niedużo. Parę słów. I tamta wyglądała, jakby jej ulżyło.

— Dokąd zawiozłeś matkę z dzieckiem?

— Najpierw do Porte de Neuilly. Tam zmieniła zdanie i kazała jechać na dworzec Saint-Lazare.

— I koło dworca wysiadła?

— Nie. Zatrzymała mnie na placu Saint-Augustin. Długo stałem, bo zrobił się korek i zdążyłem jeszcze zobaczyć w lusterku, że zatrzymała inną taksówkę z Miejskiego Przedsiębiorstwa, ale numeru nie udało mi się zauważyć.

— Starał się pan?

44

— Z przyzwyczajenia. Naprawdę była podenerwowana. I nie bardzo mi się to wydawało, ganiać mnie z Porte de Neuilly na plac Saint-Augustin, żeby przesiąść się na łapu-capu do innej taksówki.

— Czy podczas jazdy rozmawiała z chłopcem?

— Parę słów, żeby go uspokoić. Będzie za to jakaś nagroda?

— Może, jeszcze nie wiem.

— Bo straciłem całe przedpołudnie.

Maigret podał mu banknot; po paru minutach otwierał już drzwi do gabinetu komendanta Policji Kryminalnej, gdzie zaczęła się odprawa. Kierownicy sekcji, zgromadzeni wokół okazałego, mahoniowego biurka, spokojnie rozmawiali o bieżących sprawach.

— No co, Maigret? Jak tam wszyscy Steuvels?

Łatwo było poznać po ich uśmiechach, że wszyscy czytali artykuł o pani Maigret; komisarz znowu nastroszył się, żeby im nie psuć przyjemności.

Było wpół do dziesiątej. Zadzwonił telefon i komendant, podniósłszy słuchawkę, skinął na Maigreta.

— Torrence chce z panem mówić.

Torrence był wyraźnie podniecony.

— To pan, szefie? Nie znalazł pan tej kobiety w białym kapeluszu? Dostałem właśnie prasę paryską i przeczytałem artykuł. I wie pan co? Opis odpowiada osobie, na której ślad tu trafiłem.

— Opowiedz!

— No, bo nie było sposobu, żeby cokolwiek wydobyć z tej małpy na poczcie, która udaje, że nic nie pamięta, więc zabrałem się do szukania po hotelach, po pensjonatach, zacząłem przepytywać w garażach i na dworcu.

— Wiem.

Ciąg dalszy nastąpi

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i administracja — Białystok ul. Wesołowskiego 1. Dyrektor Wydawnictwa 2-11-16. Centrala Wydawnictwa 2-32-41. Telefony redakcji: centrala 2-32-41, redaktor naczelny 2-03-35 zastępca redaktora naczelnego 2-11-18, sekretarz redakcji 2-15-08. Dział Łączności z Czytelnikami 2-23-77. Dział Reporterski 2-24-73. Dział Rolny 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Redakcja nocna 2-10-87. Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca. Warunki prenumeraty: miesięcznie — 13,50 zł, kwartalnie — 40,50 zł, półrocznie — 81 zł, rocznie — 162 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch" nr 12-6-1312 PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy podać okres prenumeraty. Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41. Ul. Z. Graf. G-2

Uwagi o usługach

TOS i co dalej?

O naprawach i obsłudze można mówić różnie. Naprawa wykonana terminowo i solidnie rodzi wykonawcy dobrą reklamę i daje zadowolenie klientom. A gdy się dzieje odwrotnie? Wówczas zapomina się o wszystkich plusach, bo dzieje się źle! Ale dlaczego? Nad tym właściciel pojazdu nie zastanawia się, stwierdza fakt. Czy klient ma rację? Oczywiście. Ale wykonawcy także mają racje — swoje.

Na przykład — stacja okręgowa TOS w Białymstoku. Największy i najbardziej wszechstronny zakład naprawczy w naszym mieście. Ileż to gromów spada na tę placówkę. Czy zasłużenie? Nie wnikając w jej trudności, należy stwierdzić, że tak. Ale gdy się widzi prymitywne warunków w jakich pracują tam ludzie i na trudności natury obiektywnej, to poprzednie stwierdzenie przestaje być tak oczywiste.

Główna hala napraw trzeszczy w szwach. Plan musi być wykonany, klienci muszą być obsłużeni. Istnieje jednak małe „ale": przepisy BHP, które jasno precyzują w jakich warunkach i do ilu można wykonywać bez narażania indrzlego zdrowia i życia. Stan pomieszczeń zarówno przy ul. Poleskiej jak i w oddziale produkcyjnym na ul. Stołecznej, urąga nie tylko przepisom o bezpieczeństwie i higienie pracy, ale także przepisom o ochronie przeciwpożarowej. Powstaje błędne koło. Jak temu zaradzić? Jak z tego wybrnąć? Nie widzą rozwiązania ani władze, ani kierownictwo TOS. Trzeba czekać. Stan obecny jest jednak alarmujący. Gdy do tego dodamy ciągłe kłopoty z częściami zamiennymi, z naprawami gwarancyjnymi, płynnością kadr i... klientami, będziemy mieli pełny obraz.

Trzeba jednak obiektywnie stwierdzić, iż kierownictwo i załoga stacji wkładają wiele wysiłku. Robi się sposobem gospodarczym nowe stanowiska pracy, modernizuje się stare, przeprowadza remonty pomieszczeń, a także poszerza teren zakładu. Z wielkim trudem otrzymała stacja kilka arów terenu na bardziej funkcjonalne rozwiązanie procesu napraw i przeglądów. Robi się bardzo dużo, choć ciągle za mało w stosunku do istniejących i ciągle rosnących potrzeb. Warto dodać, że już dzisiaj ilość pojazdów mechanicznych w naszym mieście osiągnęła liczbę ok. 16 tys. Jest to ilość planowana na rok 1970, a istnieje ciągła tendencja wzrostu.

Nie wszystko można zrobić „sposobem". Na przykład — stacji diagnostycznej, parkingu, magazynu paliw i lakierów nie zbudują mechanicy. Buduje to kosztem 800 tys. zł. Spółdzielnia Budowlana Pracy „Praca". Buduje i buduje, tylko wybudować nie może. Roboty rozpoczęto w marcu 1967 roku. Terminem ukończenia budowy miał być listopad ubiegłego roku. Miał być, bo stan z marca 1968 roku to porozrzucane legary, pustaki, cegły i nie ukończona budowa. Nie pomagają interwencje ani w spółdzielni, ani w WZSP. Kto temu zaradził? Wyznaczono już nasiąpny termin na 30 kwietnia br. Istnieją jednak uzasadnione obawy w przedmiocie dotrzymania i tego terminu. Gdyby jednak stał się cud i prace zostały zakończone, to do sezonu stacja wystartuje z nową doskonale wyposażoną stacją diagnostyczną. Tymczasem zakupione nowoczesne urządzenia stoją bezczynnie.

Wypadki znikania części naprawianych pojazdów zdarzają się sporadycznie. Pozostawia jednak dużo do życzenia stosunek pracowników do cudzej własności — braku jej poszanowania. Faktem jest, że w stacjach brak jest odpowiednich pomieszczeń socjalnych. Nie uprawnia to jednak pracowników stacji, na przykład do spożywania śniadań we wnętrzach naprawianych pojazdów, tym bardziej, że ubiory nie są nieskazitelnej czystości.

Tak wygląda stan dzisiaj. Perspektywy są jednak więcej niż obiecujące. W tym roku ma być oddana do eksploatacji nowa stacja obsługi Automobilklubu Podlaskiego. Na rok 1969 przewiduje się rozpoczęcie budowy nowoczesnej stacji okręgowej TOS. Inwestycja ma być ukończona w 1971 roku. Będzie ona posiadać 28 stanowisk naprawczych i diagnostycznych (obecnie jest ich 10) i doskonale wyposażone zaplecze. Realizacja tych przedsięwzięć powinna zaspokoić rosnące wciąż potrzeby, ale czy w pełni? (gj)

NASZE MIASTO

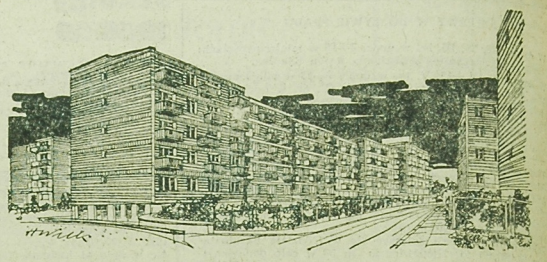

Fragment Osiedla Tysiąclecia. Rys. H. Wilk

Co 9 pracownik Fast członkiem ZMS

Bardzo dużo inicjatywy i zapału przejawia fastowska młodzież zorganizowana w ZMS. Tam gdzie zapał i chęci, tam są i wyniki. Nie kto inny, a młodzież była inspiratorem, że przędzalnia cienkoprzędna w Fastach przystąpiła do współzawodnictwa „Wydziału Pracy Socjalistycznej". Wprowadzono także współzawodnictwo pn. „kwiatek jakości", w którym biorą udział wszystkie zespoły mistrzowskie, a 6 brygad walczy o tytuł „50-lecia Wielkiego Października". Nie tylko produkcją interesują się młodzi. Bardzo piękną inicjatywą jest konkurs „klucz do własnego mieszkania", w którym bierze udział 18 kół zmianowych ZMS, co w efekcie spowodowało założenie 137 książeczek mieszkaniowych PKO.

ZMS organizuje 40-osobową grupę, która w okresie wakacji, wyjedzie w ramach „bufów pracy" a pieniądze otrzymane za pracę, złożone zostaną na książeczki PKO. W ostatnim okresie młodzi zorganizowali 15 wycieczek, w których brało udział 486 osób. W kwietniu br. rozpoczyna się kurs samochodowo-motocyklowy. Młodzi nie są sami w swojej działalności, współpracują z organizacją Koła Młodzieży Wojskowej.

Na zebraniach kół ZMS, uczestniczą kierownicy wydziałów, którzy zaporządzają młodzież z aktualną sytuacją produkcyjną na wydziale, młodzież zaś stara się pomóc w kłopotach zakładu i m. in objęła patronat nad składnią wykończalni, który ma na celu przyhamowanie akcji podniesienia jakości wyrobów oraz zmniejszenia ilości produkcji brakowej, jak również i odpadków.

Te osiągnięcia oparte są o pomoc Komitetu Zakładowego, a szczególnie o entuzjastę młodzieży I sekretarza tow. **Donata Pędzika** i dyrektora tow. **Bronisława Ciulę.**

Kilka słów o pracy ideowo-politycznej, której tak wiele poświęca ZZ ZMS. Prowadzi się systematyczne szkolenie aktywu. 360 członków ZMS, bierze udział w turnieju czytelniczym. Młodzież organizuje spotkania i prelekcje na różne tematy np. „higiena pracy kobiet", „ustawy i zarządzenia o absencji chorobowej", „Ludowe Wojsko Polskie" itp. Do dużych osiągnięć zaliczyć należy, że od września 1967 r. do obecnej chwili ZMS-owcy przekazali w szeregi PZPR 23 członków.

Gratulacje i uznanie dla młodzieży fastowskiej, której praca może być wzorem godnym do naśladowania.

(k-p)

Przeciw kioskom z piwem

Koło sióstr pogotowia przy Zarządzie Miejskim PCK odbyło swoje zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Po pogadance dr Dobrowolskiego na temat walki z alkoholizmem wywiązała się dyskusja. Siostry wystąpiły z protestem przeciwko sprzedaży piwa w kioskach, z powodu złego oddziaływania na dzieci i młodzież. Jako jaskrawy przykład podano kiosk przy Stosie Żółtkowskiej, który trzeba z dalka omijać, jeśli się nie chce być narażonym na wyzwiska i inne niemiłe zajścia. Podobnie jest z kioskiem przy Szkole nr 5 na ul. Marchlewskiego. (a)

Na Centrum Zdrowia Dziecka

Uroczysty apel poświęcony dziecku, jego roli w historii, a szczególnie w II wojnie światowej, odbył się w II Liceum Ogólnokształcącym. Zorganizowany został jako forma poparcia pięknej, ogólnospołecznej akcji budowy Pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka. Na zakończenie apelu przedstawiciele poszczególnych klas i harcerze przekazali na ten cel kwotę 996 zł, a nauczyciele i pracownicy administracyjni szkoły kwotę 430 zł. (dal)

Organizacja ZMS-owska przy Zakładach im. Sierżana, pragnąc dorzucić swoją cegiełkę na budowę Pomnika — Centrum Zdrowia Dziecka, wpłaciła na powyższy cel 530 złotych.

Jednocześnie ZMS-owcy z „Sierżana" wzywają do naśladownictwa młodzież pracującą w białostockim „Wólknie". (gen)

Włókniarze „Sierżana" przygotowują się do obchodów 1 Maja

W Białostockich Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Sierżana rozpoczęły się przygotowania do obchodów Święta 1 Maja i Dnia Włókniarza oraz 60-lecia działalności Związku Zawodowego Włókniarzy. Całokształtem prac w przedsiębiorstwie kieruje powołany ostatnio Zakładowy Komitet Organizacyjny, na którego czele stoi mgr **Stanisław Bialuk**, dyrektor naczelny BZPW im. Sierżana.

Swoje przywiązanie do władzy ludowej włókniarze „Sierżana" zamanifestują wzmożoną pracą, licznym udziałem w pochodzie 1-majowym.

Obecnie w BZPW pomyślnie i rytmicznie realizowany jest czyn przedmajowy.

(gen)

Duże zainteresowanie operą

Duże zainteresowanie wzbudziły występy Państwowej Opery Objazdowej z Warszawy. Na życzenie publiczności „Gromada" zorganizowała dziesiąte przedstawienie. W związku z tym w dniu 7 kwietnia przedstawienie „Fausta" przesunięte zostało z godz. 18 na godz. 9, ponieważ tego dnia odbędzie się popołudniówka o godz. 13. (a)

Kurs żeglarski dla włókniarzy

Oddział PTT-K przy BZPW im. Sierżana wespół z MZDK im. Brzeniewskiego organizuje kurs żeglarski dla pracowników białostockiego przemysłu włókienniczego. Reflektanci winni spotkać się w dniu 29 bm. o godz. 16 w sali MZDK przy ul. Augustowskiej 6. Tu będą prowadzone zajęcia teoretyczne. Natomiast w maju rozpoczną się ćwiczenia praktyczne w Dojlidach.

Absolwenci kursu otrzymają uprawnienia do prowadzenia łodzi żeglarskich. (gen)

PRZEDSTAWIAMY

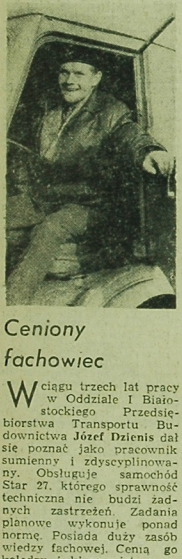

Ceniony fachowiec

W ciągu trzech lat pracy w Oddziale I Białostockiego Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa **Józef Dzienis** dał się poznać jako pracownik sumienny i zdyscyplinowany. Obsługuje samochód Star 27, którego sprawność techniczna nie budzi żadnych zastrzeżeń. Zadania planowe wykonuje ponad normę. Posiada duży zasób wiedzy fachowej. Cenią go koledzy i kierownictwo.

(CH)

Fot. Z. Kadziewicz

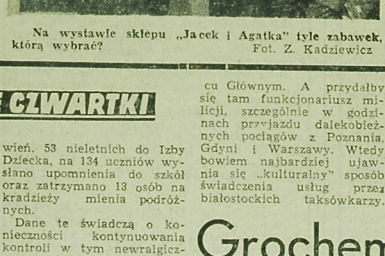

Na wystawie sklepu „Jacek i Agatka" tyle zabawek, którą wybrać? Fot. Z. Kadziewicz

NIEPROSZONE CZWARTKI

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na brak porządku w mieście. Ostatnio nie tylko w rejonie Dworca Głównego PKP, ale również i w innych rejonach można zauważyć aktywizujące się, szczególnie wieczorami, grupy chuliganów.

Liczby dotyczące ujawnionych wykroczeń w rejonie Dworca Centralnego PKP są bardzo wymowne. W ub. roku wspólne patrole Milicji Obywatelskiej i Służby Ochrony Kolei ukarały mandatami 949 osób, na 271 osób sporządzono wnioski do Kolegium Karno-Administracyjnego, 284 osoby przekazano do Izby Wytrzeźwień, 53 nieletnich do Izby Dziecka, na 134 uczniów wysłano upomnienia do szkół oraz zatrzymano 13 osób na kradzieży mienia podróżnych.

Dane te świadczą o konieczności kontynuowania kontroli w tym newralgicznym pukcie miasta.

Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, a szczególnie tych ze Służby Ruchu Drogowego, można spotkać przeważnie w śródmieściu lub na rogatkach miasta. Są to tradycyjne miejsca ich działalności. Jednakże nigdy jeszcze nie widziałem przedstawiciela tzw. „lotnej" na postoju taksówek na Dworcu Głównym. A przydałby się tam funkcjonariusz milicji, szczególnie w godzinach przyjazdu dalekobieżnych pociągów z Poznania, Gdyni i Warszawy. Wtedy bowiem najbardziej ujawniła się „kulturalny" sposób świadczenia usług przez białostockich taksówkarzy. Wydaje się, że nie ma co czekać na ewentualne wypadki, a pora przeprowadzać akcję wychowawczą i profilaktyczną w czasie zanim wypadki zaistnieją. Jeśli już mowa o ruchu kołowym, nie od rzeczy będzie poświęcenie kilku zdań młodocianym rowerzystom. Wydaje się, że nie ma co czekać na ewentualne wypadki, a pora przeprowadzać akcję wychowawczą i profilaktyczną w czasie zanim wypadki zaistnieją. Jeśli już mowa o ruchu kołowym, nie od rzeczy będzie poświęcenie kilku zdań młodocianym rowerzystom. Wydaje się, że nie ma co czekać na ewentualne wypadki, a pora przeprowadzać akcję wychowawczą i profilaktyczną w czasie zanim wypadki zaistnieją. Jeśli już mowa o ruchu kołowym, nie od rzeczy będzie poświęcenie kilku zdań młodocianym rowerzystom.

Grochem o ścianę

Wiosna dała o sobie znać nie tylko zmianą pogody. Wzmaga się coraz bardziej ruch kołowy na ulicach. Nie widać milicjantów, którzy by starali się uczyć dzieci prawidłowego poruszania się po ulicach w mieście.

Zarząd Zieleni Miejskiej umieścił w bardzo widocznych miejscach tablice informujące o zakazie jeżdżenia rowerami na terenie Plant i parku. Niestety, zakaz ten nie jest przez nikogo honorowany. I tutaj przydałby się patrole MO i ORMO. Brawurowa bowiem jazda, jaką uprawia młodzież na Plantach, w każdej chwili grozi wypadkiem. Wydaje się, że dobrze byłoby pouczyć rowerzystów o właściwym sposobie poruszania się tym środkiem lokomocji po mieście.

Niedawno pisaliśmy, że warszawski Powszechny Dom Towarowy „Wola" przeprowadził eksperyment, dzięki któremu zaoszczędzono mnóstwo pieniędzy, a co najważniejsze czasu klientów. Eksperyment polegał na tym, że inwentaryzację towarów przeprowadzono w dzień wolny od pracy — tj. w niedziele. Informacje te dedykowaliśmy białostockim handlowcom. Niestety, bez skutku. Otóż w jednym tylko sklepie MHD Artykułami Przemysłowymi, w ciągu jednego kwartału br. już po raz drugi przeprowadza się dziesięciodniową inwentaryzację. Prowadząc już działanie na szkodę klienta, trzeba brać pod uwagę również demoralizujący wpływ na własną załogę, która w ślimaczym tempie dokonuje takiej inwentaryzacji. Mieszkańcom czy dyrekcja MHD Artykułami Przemysłowymi, w Białymstoku zdaje sobie sprawę, że za dziesięć dni przy użyciu kilkuosobowej komisji inwentaryzacyjnej można dokonać remontu olbrzymich magazynów, a nie jednego sklepiku z artykułami gospodarstwa domowego.

JOTEL